

Henry Kissinger

przybędzie dziś do ZSRR

W Białym Domu poinformowano, że amerykański sekretarz stanu — Henry Kissinger udaje się dzisiaj do Związku Radzieckiego. W Moskwie spodziewany jest o godz. 17.30.

Aleksiej Kosygin przebywał w Egipcie

Jak podaje agencja TASS — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin przebywał w dniach 16—19 października br. w Kairze, gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Egiptu — Sadatem.

Cena 1 zł

A

echo

KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 248 (8735) ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 20, niedziela 21 X 1973 r.

„MISTER KRAKOWA” PO RAZ DZIESIĄTY

Wszyscy wybieramy najlepszy i najładniejszy dom 1973 roku

Organizowany przez redakcję „Echa Krakowa” konkurs na najlepszy i najładniejszy dom roku, wszedł już na dobre do tradycji naszego miasta. W bieżącym roku przypada jubileusz — konkurs „Mister Krakowa” urządzany jest po raz dziesiąty! Ma to tym większe znaczenie, iż po VI Zjeździe PZPR naczelne władze partyjne i państwowe położyły olbrzymi nacisk na rozwój budownictwa mieszkaniowego. I właśnie jubileuszowy konkurs „Mister Krakowa 73” powinien dać odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu polepszyło się budownictwo mieszkaniowe w naszym mieście.

Przypominamy, że zgodnie z regulaminem konkursu — o tytuł „Mister Krakowa 73” mogą ubiegać się tylko te budynki, które oddano do użytku w okresie od 15 października 1972 roku do 15 października br. Przy ocenie brane są pod uwagę następujące czynniki:

- jakość wykonawstwa,
- rozwiązania funkcjonalno-użytkowe,
- koszty budowy,
- walory artystyczno-architektoniczne,
- wyposażenie mieszkań,
- zastosowanie postępu technicznego oraz materiałów budowlanych itp.

Obecnie pięć instytucji: Główny Architekt m. Krakowa, Krakowski Oddział SARP, Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa, Zarząd Inwestycji Miejskich i Krakowski Oddział CZSBM, przygotowują listy budynków, oddanych do użytku w ostatnim roku.

W listopadzie br. jury konkursu wytypuje dziesięciu kandydatów do tytułu „Mister Krakowa 73”. Zdjęcia tych budynków opublikujemy na łamach „Echa”. I wtedy poprosimy Was, Drodzy Czytelnicy, o nadsyłanie uwag i opinii odnośnie tych obiektów. W drugiej połowie listopada br., po dokładnej lustracji i uwzględnieniu głosów Czytelników, jury konkursu dokona wyboru „Mister Krakowa 73” oraz dwóch budynków, które otrzymają tytuły „Wicemisterów”.

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy w Polsce

Politechnika Krakowska i Ministerstwo Komunikacji organizują w Krakowie laboratorium-poligon doświadczalny

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste podpisanie porozumienia w sprawie budowy laboratorium uczelniano-resortowego między Politechniką Krakowską a Ministerstwem Komunikacji. Laboratorium stanowić będzie środowiskową bazę kształcenia kadr inżynierskich i naukowych, a także

bazę dla prowadzenia badań, doświadczeń i eksperymentów naukowo-badawczych dla potrzeb szkolnictwa. Laboratorium, zlokalizowane w Krakowie-Prokocimiu, stanowić będzie zaplecze eksperymentalno-rozwojowe dla kolejniactwa w rzeczywistych warunkach pracy eksploatacyjnej i użytkowania pojazdów szynowych. Ponadto stanowić będzie poligon doświadczalny w zakresie budowy i eksploatacji dróg żelaznych.

Laboratorium organizacyjne podległe będzie Politechnice Krakowskiej. Jego budowa (kosztem ok. 210 mln zł) prowadzona będzie ze środków Ministerstwa Komunikacji przez DOKP w Krakowie, zaś wyposażenie w aparaturę będzie zapewnione w oparciu o porozumienie zainteresowanych ministerstw.

Projekt laboratorium opracowuje Biuro Projektów Kolejowych w Krakowie, a budowę rozpocznie się w 1975 r. Porozumienie podpisane zostało przez rektora PK Władysława Muszyńskiego i doc. dr inż. Stanisława Starucha, prorektora i przewodniczącego d/s rozbudowy uczelni a w imieniu Ministerstwa Komunikacji przez doc. dr inż. Edwarda Perykaszę dyrektora OKP Kraków i mgr inż. Emila Cwiklię z-cę dyrektora d/s inwestycji OKP Kraków.

Jest to cenny dar w Roku Nauki Polskiej i pierwszy tego rodzaju ośrodek uczelniano-resortowy w Polsce. (tg)

Moda z Amsterdamu

Amsterdamski projektant mody, Frans Wolenaar — w czarnym smokingu z aksamitnymi wyłogami — i jego modeli w powiewnych strojach wieczorowych z organdy i w jaskrawych kolorach.

CAF — ANP

Już od poniedziałku



nowa powieść na łamach „Echa”



Pablo Casals poważnie chory

NOWY JORK
Światowej sławy wiolonczelisty hiszpański, Pablo Casals walczący ze śmiercią, 96-letni muzyk od 3 tygodni leży w szpitalu w stolicy Puerto Rico — San Juan; przywieziono go tam po ataku serca.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże, okresami zmienne. W dzień przelotne opady deszczu. Wiatry zachodnie 4-8, w porywach 15-18 m/sek. Temperatura dniem 6-8 st., nocą 4-2 st. C.

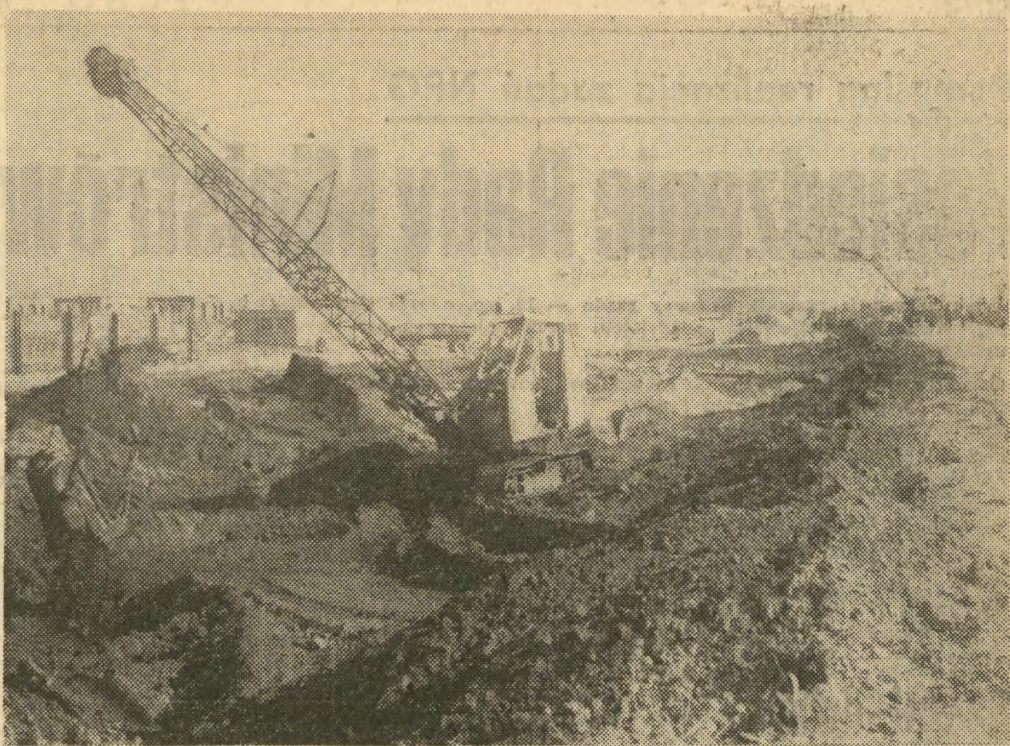
bohater środowego meczu piłkarskiego z Anglią, Jan Tomaszewski, urażony został przez kucharzy hotelu „Montrose” w Dublinie, w którym mieszkają nasi reprezentanci, specjalnym daniem.

CAF — AP — telefoto

Mróz w Tatrach

W Tatrach prawdziwa zima. 19 bm. temperatura wahała się tam w granicach od minus 10 do minus 6 stopni.

Pod Giewontem przebywa obecnie około 10 tysięcy urlopowiczów.



W tych dniach kierownictwo priorytetowej budowy Rafinerii Gdańsk odbierze pierwsze gotowe obiekty. Budowniczości przekazają dyrekcji rafinerii magazyn do przeladunków urządzeń, stację kolejową — Grobla oraz nabrzeże przeladunkowe na Martwej Wiśle. Wszystkie te obiekty będą przyjmować urządzenia, znajdujące się już w drodze do Gdańska.

Plan inwestycyjny III kwartału budowy Rafinerii Gdańsk pod względem wartości został w pełni wykonany. W tym roku przerobiono tu ponad 640 mln zł. Na koniec roku wartość tych robót powinna osiągnąć 926 mln zł. W IV kwartale prace w największym zakresie i najodpowiedzialniejsze ma do wykonania „Hydrobudowa 4”. Trzeba bowiem zakończyć palowanie pod montaż słupów linii wysokiego napięcia oraz wykonać fundamenty pod następną zbiornik i. Powinny być również rozpoczęte palowania pod ciężkie fundamenty przyszłych urządzeń rafinujących. Na zdjęciu wykopy pod rurociągi tzw. magistrale.

CAF — Ukulewski

Największa bitwa pancerna w obecnych walkach toczy się na Synaju

Komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych Egiptu informuje, że na centralnym odcinku frontu trwają nadal żarte walki z udziałem dużych jednostek pancernych. Nieprzyjaciel ponosi poważne straty.

Bitwa czołgów, tocząca się na Półwyspie Synajskim jest największą w obecnych walkach na Bliskim Wschodzie. Walki z udziałem artylerii i czołgów trwały przez cały piątek. Według obliczeń przeprowadzonych w USA, podczas obecnych walk

na Bliskim Wschodzie Izrael stracił 90 samolotów i 600 czołgów. Te same źródła twierdzą, że Egipt stracił dotychczas około 100 samolotów i 200 czołgów, zaś Syria — 90 samolotów i 800 czołgów.

Wojska egipskie zwalczają oddziały wroga, które przedostały się na zachodni brzeg Kanału Sueskiego.

Prezydent USA — R. Nixon zwrócił się do Kongresu USA z wnioskiem o wyasygnowanie 2.200 mln dolarów, które mają być przeznaczone na „nadzwyczajną” pomoc wojskową dla Izraela. Izba Gmin parlamentu brytyjskiego stosunkiem głosów 251 przeciwko 175, zaaprobowwała decyzję rządu o wstrzymaniu wszystkich dostaw broni krajom uczestniczącym w konflikcie bliskowschodnim.

W CHILE nadal trwa terror. W mieście Serena, położonym w północnej części kraju rozstrzelano 21 osób. Mówi się też o wykonaniu 13 innych wyroków śmierci. W KILKU południowych miastach trwające od 13 października „Dni Polskie”.

W AMSTERDAMIE otwarta została 19 bm. wystawa polskiego przemysłu. Jest to największa tego rodzaju impreza

ZE ŚWIATA

za, jaką zorganizowano po wojnie w Holandii.

DZIENNIK „Krasnaja Zwiezda” opublikował nekrolog o tragicznej śmierci gen. artylerii — Fiodora Bondarienki, dowódcy wojsk rakietowych obrony przeciwlotniczej Związku Radzieckiego. 54-letni gen. F. Bondarienko zginął 13 bm. w katastrofie samolotu pasażerskiego pod Moskwą.

ULEWNE deszcze spowodowały gwałtowny przybór wody w potoku górskim w pobliżu hiszpańskiego miasta Rabita. Olbrzymie ilości łu z wezbranego potoku zalały miasto, powodując śmierć 21 osób.



Pomyślna realizacja zadań NPG

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przewodniczących prezydentów wojewódzkich rad narodowych.

Oceniono przebieg realizacji zadań w okresie 9 miesięcy br. Rada Ministrów stwierdziła, że jest on pomyślny i wskazuje na wykonanie podstawowych zadań NPG, łącznie z zadaniami dodatkowymi. Podjęto szereg decyzji i postanowień, mających na celu właściwe sterowanie procesami gospodarczymi w IV kwartale br. oraz stworzenie dobrych warunków dla startu

do realizacji nowych zadań 1974 roku.

W bieżącym kwartale, mając na uwadze wzrost przychodów pieniężnych ludności przed wszystkimi producentami oraz jednostkami handlu wewnętrznego stoją szczególnie odpowiedzialne zadania.

Zobowiązano ministrów i przewodniczących prezydów WRN do maksymalnego zwiększenia dostaw artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i eksportu, a przede wszystkim do utrzymania ich wysokiego poziomu już od pierwszych dni przyszłego roku. W związku z tym dużą uwagę należy obecnie zwrócić na odpowiedni poziom produkcji w toku, na zapasy materiałowe i powiązania kooperacyjne.

W przemyśle, budownictwie i w całej gospodarce należy wzmocnić wysiłki na rzecz zwiększenia efektywności gospodarowania, bowiem postęp w tej dziedzinie jest nadal niewystarczający.

Przed wszystkimi inwestorami i wykonawcami wysuwa się obecnie na plan pierwszy zadanie przyspieszenia realizacji inwestycji o dużym znaczeniu dla

rynku i eksportu, przewidzianych do uruchomienia w 1974 r.

Rada Ministrów wiele uwagi poświęca zagadnieniom handlu zagranicznego. W kolejnym punkcie obrad ustalono najważniejsze zadania rolnictwa w obecnym okresie.

Rada Ministrów zapoznała się z aktualną informacją o przebiegu realizacji zadań przewozowych w IV kwartale br. Dla zapewnienia niezbędnych potrzeb przewozowych w szóstym okresie jesiennym, podjęto szereg operacyjnych przedsięwzięć i decyzji, m. in. zmierzających do lepszego wykorzystania taboru w całym transporcie, a w szczególności transporcie samochodowym.

Udaremniiono próbę zamachu na prezydenta NRF

BONN

Prezydent NRF — G. Heinemann — został 19 bm. zaatakowany przez 54-letniego chorego umysłowo Guentera Goerlitz, gdy w Hali Kongresowej Augsburga wygłaszał odczyt do przemysłowców. Stojący obok prezydenta urzędnik udaremnił poczynania zamachowca.

Policja po schwytaniu go stwierdziła, że miał przy sobie nóż. Jak się okazuje, G. Goerlitz jest członkiem strausowskiej CSU.

Dziwna decyzja

Ostatnio w Grecji powzięto decyzję, dyskryminującą osoby o nadmiernej tuszy. Minister komunikacji zapowiedział, że mężczyźni i kobiety, których waga jest większa o 70 procent od wagi normalnie zbudowanych osób, nie będą miały prawa prowadzić samochodów, a nawet jeździć rowerami.

Komunikat NBP

Narodowy Bank Polski informuje, że w związku z częstymi wahaniem kursów walut krajów kapitalistycznych zaniechano ogłaszania tabel kursów w Monitorze Polskim. Natomiast wszystkie oddziały NBP wiewszyszej odtąd w swych salach operacyjnych wspomniane tabele kursów i udzielają zainteresowanym potrzebnych informacji w tym zakresie.

Dla przyspieszenia jednak docierania informacji o zmianach kursów walut do możliwie najszerszego kręgu odbiorców, NBP będzie również publikował tabele kursów w „Życiu Warszawy”, w rubryce „Telefon”, w miarę zmian zachodzących w notowaniach poszczególnych walut.

Laureatów Pokojowych Nagród Nobla mamy już wielu. Przyznaje się je zresztą nie tylko konkretnym osobom, ale także i instytucjom wielce dla utrwalania pokoju zasłużonym.

Czy wszystkie dostały się w najbardziej godne ręce? Trudno to orzec, w każdym razie sama intencja przyznawania tego rodzaju nagród jest wzniosła i potrzebna. I chyba, choć zdania mogą być różne, wszyscy laureaci w jakiś swolsty sposób zasłużyli się dla ideału utrwalania pokoju na naszym globie. Wydaje się więc, że i

RADA PAŃSTWA mianowała Tadeusza Kuźmińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Gwinea.

PRZEWODNICZĄCY Komitetu Wykonawczego Budowy Centrum Zdrowia Dziecka min. J. Wieczorek przyjął nauzcyciela z NRF H. J. Lorentzena, który przekazał 11 tys. marek zachodnio-niemieckich na Cen-

Z kraju

trum Zdrowia Dziecka. Kwota ta pochodzi ze sprzedaży książki znanej pisarki zachodnio-niemieckiej Inge Kaufman o losie dzieci w czasie II wojny światowej.

DZIS, 20 BM., wszystkie księgarnie rozpoczynają sprzedaż pierwszego tomu „Encyklopedii Powszechnej PWN”.

Od wczoraj działa w Krakowie Oddział Towarzystwa „Polonia”

„Otóż w Krakowie, na ziemi polskiej, spotkali się ze sobą ludzie, którzy nie widzieli się ze sobą od 35 lat. Emigranci z emigrantami. Ci ludzie witali się ze łzami w oczach. Tak jak dzieci, które zjechały się do domu swojej matki na rodzinną uroczystość”. Słowa te wypowiedział dr Jarosław Czekalski z Uniwersytetu w Leeds podczas krakowskiego spotkania uczonych polskiego pochodzenia.

To spotkanie, do dziś budzące żywe refleksje w wielu środowiskach polonijnych, było jedną z wielu odbywających się w Krakowie imprez, które zbliżają przedstawicieli skupisk polonijnych do Polski. Znajdujące wielkie uznanie organizowana przez Uniwersytet Jagielloński Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego, wielkie znaczenie dla wiedzy o emigracji ma utworzenie w Krakowie interdyscyplinarnego Zakładu Badań Polonijnych i znajdujące się w stadium organizacji Kolegium Polonijne im. K. Pułaskiego. Wszystko to, a na dodatek ogromna atrakcyjność Krakowa dla turystów polonijnych, sprawia, że dojrzała do realizacji w naszym mieście inicjatywa utworzenia tu, pierwszego w kraju terenowego Oddziału Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”.

Wczoraj we wspaniałej scenerii sali Hoidu Pruskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie odbył się Konstytucyjny Zjazd Oddziału Towarzystwa „Polonia” w Krakowie. Przybyli przedstawiciele środowisk naukowych i twórczych, działacze polityczni i społeczni. Obecni byli m. in. I sekretarz KW PZPR Józef Klasa, sekretarz gen. Tow. „Polonia” Wiesław Adamski, przewodniczący WK SD Julian Jaworski, przew. WK

„Mister Krakowa” po raz dziesiąty

(Dokończenie ze str. 1)

Przy okazji 10-lecia naszego konkursu podajemy dotychczasowych laureatów „Mister Krakowa”. Są to: 1964 r. — budynek przy al. Pokoju 10 (projektant: mgr inż. arch. T. Wojczuk); 1965 r. — budynek przy ul. Wrocławskiej 66 (projektant: mgr inż. arch. A. Radnicki); 1966 r. — budynek przy ul. Traugutta 1/3 (projektant: mgr inż. arch. J. Mruczek); 1967 r. — budynek przy ul. Boh. Stalingradu 56/58 (projektant: arch. J.

Czaplicki); 1968 r. — Państwowy Zakład Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych przy ul. Tynieckiej 7 (projektant: mgr inż. arch. M. Kuźnar); 1969 r. — Liceum Sztuk Plastycznych przy ul. Młaskotów 6 (projektant: mgr inż. arch. J. Gołąb); 1970 r. — budynek przy ul. Topolnickiego 50 (projektant: mgr inż. arch. O. Krajewski); 1971 r. — budynek na os. Wiosennym w Mistrzejowicach w Nowej Hucie (projektanci: mgr inż. arch. M. Chronowska i dr inż. arch. J. Chronowski); 1972 r. — zespół domów mieszkalnych na os. Wysokim w Bieńczykach w Nowej Hucie (projektanci: mgr inż. arch. M. Chronowska i dr inż. arch. J. Chronowski); 1973 r. — ? (bef)

24 GODZINY na KRAKOWSKIEJ ziemi

Z okazji 100-lecia polskiej turystyki, w Zakopanem rozpoczęło się sympozjum naukowe poświęcone kompleksowemu omówieniu problemów rozwoju turystyki.

W sympozjum bierze udział 200 osób reprezentujących instytucje naukowe i szkoły wyższe całego kraju.

W Wadowicach odsłonięto 19 bm. obelisk poświęcony pamięci Tadeusza Sadowskiego, polskiego partyzanta, który walczył z hitlerowcami, zginął na terenie Jugosławii. Złożono urnę z ziemią, przywiezioną z miejsca, gdzie poległ T. Sadowski. Bohaterski partyzant odznaczony został pośmiertnie odznaczeniami jugosłowiańskimi.

Uczestnicy odbywającego się w Krakowie 20 posiedzenia Stałej Komisji Przemysłu Lekkiego RWPG zwiedzili 10 5m. tereny b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince, gdzie złożyli kwiaty pod „ścianą śmierci” na dziedzińcu bloku 11 i pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince.

W Marsylii

Chwile grozy na lotnisku sterroryzowanym przez kobietę - pirata

Tragicznie zakończyła się próba porwania samolotu francuskiego. Jej sprawczyni, młoda kobieta — Francuzka, została zastrzelona przez policjanta. Wszystko działo się w czwartek w południe. Samolot „Air France” leciał z Paryża do Nicei, kiedy jedna z pasażerek, uzbrojona w karabin i rewolwer (wyjęła broń z kosza, w którym przewoziła swego psa) zażądała, by samolot poleciał na Bliski Wschód.

Kapitan, by zyskać na czasie oświadczył, że nie ma pełnych zbiorników, poza Niceę nie doleci, musi więc lądować we Francji. Kobieta zgodziła się. Na marsylskim lotnisku pozwoliła wysiąść wszystkim 110 pasażerom, zatrzymując pod groźbą broni na pokładzie samolotu tylko jego kapitana i stewarda.

Rozpoczęły się męczące rozmowy. Kobieta-pirat zaczęła domagać się rzeczy najdziwniejszych. Po pierwsze — zatrzymania we Francji na całą dobę całego ruchu samochodów. Później — zdjęcia z ekranów niektórych filmów. Jeszcze później — natychmiastowego zaprzestania we Francji całej produkcji zbrojeniowej. Chciała także, by samolot spadając trafił we francuski ośrodek atomowy i zniszczył go.

Powodowana, widać, obsesją wojny i grozących zniszczeń — rozpoczęła pisać nieskładne odczyty i petycje. Kapitan samolotu i ludzie na zewnątrz zaczęli sobie zdawać sprawę, że mają do czynienia z człowiekiem chorem psychicznie. Ale kobieta była uzbrojona, groziła użyciem broni, zabiciem obydwu zakładników,

zniszczeniem samolotu. Najgorsze było to, iż do końca nie wiadomo było dokładnie, czego żąda. Mijały godziny. Piratka zażądała posiłku. Ten moment postanowiła wykorzystać policja. Trzech policjantów przebranych w kombinzony zbliżyło się do samolotu. Kobieta nie podobała się widać ruchy czy zamiary jednego z policjantów. Strzeliła — niecelnie. Ale odpowiedź policjanta była śmiertelna. Piratka, ugodzona w głowę i w pierś, wkrótce zmarła. Okazało się, iż jest jedną z najbardziej znanych w Paryżu kobiet, żoną wielkiego przedsiębiorcy reklamowego, Raveenna. Od wielu lat cierpiała na zaburzenia psychiczne.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Helena Bieronowa, Maria Kwiatkowska, Jerzy Langier, Maria Michalikowa, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Urbańczyk — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiśna 2, 31-007 Kraków, „Echo Krakowa” skrytka poczt. 64, 30-960 Kraków. Telefony: centr. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiśna 2, Nr indeksu 35006.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Włocławka 1.

Ostatni dzień wizyty min. W. Scheela w Polsce

Sobota jest ostatnim dniem oficjalnej wizyty jaką — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego — złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec — Walter Scheel. Program dnia dzisiejszego przewiduje m. in. konferencję prasową obu ministrów spraw zagranicznych. W godzinach popołudniowych min. Scheel wraz z małżonką opuści Polskę.

19 bm., przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec — Waltera Scheela.

Rozmowa przewodniczącego Rady Państwa z ministrem W. Scheelem dotyczyła szeregu problemów istotnych dla obu stron. W czasie wizyty, W. Scheel przekazał przewodniczącemu Rady Państwa w imieniu rządu swego kraju cztery obrazy — malarzy francuskich i niemieckich — pochodzące z XVII i XVIII wieku — dla Zamku Królewskiego.

W tym samym dniu, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra Waltera Scheela. W trakcie spotkania omówiono aktualne problemy stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej.

Min. Scheel poinformował o ufundowaniu przez rząd Republiki Federalnej aparatury medycznej dla Centrum Zdrowia Dziecka.

Min. W. Scheel wydał w salach hotelu „Bristol” śniadanie na cześć min. S. Olszowskiego.

Małżonka ministra spraw zagranicznych NRF gościła w Krakowie

W związku z wizytą w naszym kraju ministra spraw zagranicznych NRF W. Scheela, wczoraj przebywała w Krakowie jego małżonka pani dr Mildred Scheel. Zwiedziła ona zażytki Krakowa, Collegium Maius i Wawel. Towarzyszyła jej małżonka ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego pani Janina Olszowska, a honory pani domu pełniła małżonka Jerzego Pekała, przewodniczącego RN im. Krakowa pani Czesława Pekałowa.

Co słyszeć?...

W okresie od 1967 roku do chwili obecnej, w Japonii zaginęło bez śladu 70 tysięcy osób. Brak o nich jakichkolwiek wieści. Jak stwierdza w opublikowanym komunikacie policja japońska — istnieje podejrzenie, że mieszkańcy ci zostali zamordowani w nie wyjaśnionych okolicznościach.

Od niedzieli...

Śród 3,5 miliarda ludzi na świecie dwóch zasłużyło się dla pokoju najlepiej. Tegoroczna Nagroda Pokojowa Nobla przypadła Wietnamczykowi i Amerykaninowi — przedstawicielom dwóch narodów, które do niedawna były jeszcze w stanie wojny. Są nimi: Le Duc Tho — główny negocjator w paryskich rokowaniach pokojowych, reprezentujący Demokratyczną Republikę Wietnamu, i Henry Kissinger — z pochodzenia Niemiec — obecny sekretarz stanu USA, a niedawny doradca polityczny prezydenta Nixona.

Ta to właśnie decyzja Komitetu Nagrody Pokojowej Nobla, jak żadna dotąd inna, stała się przedmiotem najbardziej kontrowersyjnych komentarzy w całej prasie światowej. Jeśli bowiem osoba Le Duc Tho nie budzi w tym przypadku żadnych zastrzeżeń, ponieważ wszystkim dobrze wiadomo, iż wojna została Wietnamowi narzucona, sam zaś Tho był gorącym rzecznikiem pokojowego jej rozwiązania — to w przypadku Kissingera — mówiąc ogólnie — zdania są mocno podzielone.

W uzasadnieniu swej decyzji Komitet stwierdził jednak, iż wdzięczność należy się tym dwóm ludziom, którzy „przez trzy lata poświęcili swe talenty i dobrą wolę, aby osiągnąć pokojowe rozwiązanie”.

Wedle Nixona nagrodzona została w ten sposób „sama sztuka rokowań”, a wedle Kissingera „główna idea i cel polityki zagranicznej prezydenta USA”. Zgoda odmiennie natomiast zdanie w tej materii wyraził m. in. senator McGovern, któremu nie podoba się ani decyzja Komitetu, ani też samego prezydenta Nixona. Jeśli chodzi o awansowanie tegoż Kissingera na sekretarza sta-

Laureaci

nu USA, ponieważ uważa go za człowieka, który przez długi czas niepotrzebnie przedłużał wojnę w Indochinach. Jeszcze dalej w krytyce osoby pana Kissingera poszedł londyński „Daily Telegraph”, przypominając, iż wprawdzie przy jego pomocy wojska USA wycofały się z Wietnamu, ale pokój na tej ziemi jeszcze w pełni nie został przywrócony. A więc komu i za co Nagroda Pokojowa? W tej sytuacji — kontynuuje swe wywody gazeta — można było na podobnej zasadzie przyznać nagrodę Hitlerowi i Chamberlainowi.

tegoroczną decyzję można uznać jako wyraz wdzięczności za zakończenie wojny wietnamskiej.

Ale mimo pokojowych nagród, wojny toczą się dalej, jak choćby na Bliskim Wschodzie, czy w Indochinach, gdzie główne walki koncentrują się obecnie w Kambodży. No, ale to już wygasające ogniska i należy się spodziewać, że w tzw. dającej się przewidzieć

...do soboty

Przed Krajową Konferencją Partyjną

Czas wielkiego przyspieszenia

Efekt gospodarowania w postaci najważniejszej dla społeczeństwa — w płacy realnej — zwiększył się w ciągu trzech lat o około osiemnaście procent. Tak duża zwyżkę płac realnych projektowano przy układaniu planu pięcioletniego na okres całego pięcioletnia. To dwuletnie wyprzedzenie planu w dziedzinie tak ważnej oznacza zarazem osiągnięcie w ciągu trzech lat 1971—1973 zwyżki płac realnych większej niż w całym dziesięcioleciu 1961—1970.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW

Cały wzrost dochodów opiera się na materialnych wynikach uzyskanych w produkcji przemysłowej, rolnej, w handlu zagranicznym. Przemysł, utrzymując średnioroczne tempo wzrostu produkcji o 10 procent zdołał znacznie wyprzedzić założenia przyjęte w planie pięcioletnim. Rolnictwo zwiększa produkcję w tempie o połowę szybszym od przyjętej w planie średniej 3,6—3,9 procent, a więc osiąganym dawniej niezmiernie rzadko. W

Ludzie znakomicie znający zalety i wady polskiej gospodarki, zarazem zastępowi dla jej rozwoju — aktywni Polscy Zjednoczonej Partii Robotniczej — zbiorą się już wkrótce na I Krajowej Konferencji Partyjnej, która według powszechnych oczekiwań, zaleci zwiększenie zadań ekonomiczno-społecznych na okres do końca roku 1975. Po raz pierwszy się zdarza, by w połowie planu pięcioletniego uzyskać wyniki tak dobre, że upoważniają do określenia celów bardziej ambitnych. Stało się tak wskutek wyzwolenia sił przyspieszających wzrost ekonomiki.

całym handlu zagranicznym — tak po stronie importu jak i eksportu — polska gospodarka zbliży się w tym roku do wielkości ustalonych na rok 1975. Handel zagraniczny, z działu zajmującego się niegdyś sprzedażą nadwyżek pozostałych po pokryciu potrzeb wewnętrznych rynku, stał się aktywnym czynnikiem kształtowania sytuacji gospodarczej. Wydatki inwestycyjne wykazały w zeszłym roku zwyżkę o prawie 23 procent i wszystkie wskazują na utrzymanie tego ogromnego tempa w roku bieżącym.

Utrzymanie sprzężonej dynamiki spożycia i inwestycji uważa się za zjawisko niezmiernie interesujące, jeśli idzie o prakty-

kę gospodarki socjalistycznej — raz bardzo cenne jako sprawdzian możliwości zwiększania standardu życia.

Patrząc na to zjawisko od strony rozdysponowania dochodu narodowego, zwiększanie, rzecz jasna, także w tempie większym od planowanego (1971 — wzrost o 8,2 proc., w 1972 — o 9 proc.) stwierdza się, po raz pierwszy od dłuższego czasu, równoczesne powiększanie dochodów trzech podstawowych grup ludności: pracowników gospodarki uspołecznionej, rolnictwa, gospodarki nieuspołecznionej.

DOBRY OKRES

W sumie okres zawarty między styczniem 1971 a październikiem 1973 wszyscy eksperci uznają zgodnie za czas wyraźnego przyspieszenia. Przyniosło ono już odrobienie części opóźnień powstałych w zeszłym dziesięcioleciu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, nawet dla postronnego obserwatora, iż tak dobre wyniki są dziełem nowej polityki społeczno-ekonomicznej PZPR. W czasie po grudniu 1970 przywrócono w praktyce nigdy nie kwestionowane, pod względem zasadności teoretycznej, pierwszeństwo celów społecznych przed ekonomicznymi, pojmowanymi jako zestaw zadań technicznych, strukturalnych. W pracach planistycznych to pierwszeństwo celów społecznych znalazło wyraz w zmianie porządku konstruowania zamierzeń, w przyjmowaniu najpierw pewnych wielkości wyjściowych w sferze płac, warunków socjalnych, mieszkaniowych i innych elementów standardu życia a następnie podporządkowywaniu tym chronionym wielkościom całej materii

planu. Nastąpiło więc ściśle sprzężenie polityki społecznej z gospodarczą — poprawa warunków życia stała się czynnikiem, któremu podporządkowano wszystkie parametry planu.

Program płacowo-socjalny zrealizowany w omawianym okresie obejmuje podwyżki płac najniższych, bezpłatne lecznictwo dla ludności wiejskiej, podniesienie uprawnień pracowników fizycznych w dziedzinie zasiłków chorobowych do poziomu pracowników umysłowych, poprawę warunków socjalnych w wielu zakładach pracy. Skojarzenie tego programu z dopingiem wynikającym z otwarcia wieloletnich perspektyw dało tak pożądaną skłonność do usprawnień na każdym stanowisku pracy oraz do indywidualnych i zbiorowych inicjatyw, zwiększających bądź produkcję bądź wydajność. Ta postawa załóg, ta niematerialna przecież lecz uchwytana zmiana klimatu przyniosła w latach 1971—1973, dodatkową, pożądaną na rynku krajowym i zagranicznym produkcję wartości około 125 miliardów złotych, czyli prawie równowartość miliona samochodów „polski fiat” lub rocznej produkcji polskiego hutnictwa.

GLÓWNE NURTY

Oczywiście, te elementy natury polityczno-społecznej spotkały się z działalnością usprawniającą, z gruntowną modernizacją gospodarki i państwa w każdym z przekrojów. Zrzuciono biurokrację, naleciałości z systemu zarządzania i planowania z procesu inwestycyjnego, przystąpiono do głębokiego unowocześniania przemysłu i rolnictwa.

Wyraźne przyspieszenie uzyskane przez polską gospodarkę wskazuje, jak skutecznym sposobem osiągania postępu jest praktyka jednoci polityki i ekonomiki. Pierwsza Krajowa Konferencja Partyjna, podnosząc ilościowe i jakościowe zadania na najbliższe lata wskaże niechybnie na sposoby dalszego kojarzenia tych dwóch nurtów stałego procesu, jakim jest rozwój społeczny: postępu ekonomicznego i ożywienia politycznego.

M. BORSKI



Fot. J. Rubiś

Cement jak szkliwo

Chemicy angielscy opracowali nowy rodzaj cementu dentystrycznego, który nie tylko wygląda jak prawdziwe szkliwo, ale przede wszystkim łączy się bezpośrednio z powierzchnią zębów, dzięki czemu jego trwałość jest nieograniczona. Może on być używany do wypełniania — bez uprzedniego borowania — naturalnych ubytków, powierzeń zębów, jak też i jam pojawiających się w pobliżu linii dziaśel. Podstawowe składniki nowego cementu ogrzewane są w piecu elektrycznym do temperatury około 1000 st. C, gwałtownie oziębiane, a następnie dokładnie proszkowane. Dentysta musi tylko zmieszać otrzymany proszek z 50-procentowym roztworem wodnym kwasu poliakrylowego. Substancja zaczyna twardnieć po mniej więcej pięciu minutach. Produkt końcowy jest tak twardy, iż rozważa się możliwość zastosowania go do łączenia metali oraz ceramiki, jak też do grzewczania na zimno złączy wystawianych na działanie wyższych temperatur.

Maszyna nie zwalnia od myślenia

Między Sokratesem a Herkulesem

Bit — to oznaczenie najmniejszej jednostki informacyjnej. W komputerach pracujących w systemie numerycznym dwójkowym bit prezentowany jest przez impuls — jedynka — lub brak impulsu — zero. Prawdziwą serią jedynek były dla krajowej informatyki niedawne decyzje w sprawie jej rozwoju. Ludzie i sprawy otrzymali potężny impuls.

Najpierw jednak — o samej informatyce. To nauka i technika obejmująca automatyczne, racjonalne przetwarzanie informacji naukowych, technicznych i ekonomicznych. Przetwarza się je dla przyspieszenia postępu we wszystkich naraz działach gospodarki, wiedzy, kultury, administracji. Komputery i cała elektroniczna technika obliczeniowa — to wspaniała wprawdzie, ale tylko techniczna część informatyki. Całość natomiast tworzy organizacja obiegu informacji w gospodarce i społeczeństwie — sposób wykorzystywania nowych faktów wyliczonych przez maszyny.

Nie ma rewolucji naukowo-technicznej bez informatyki, nie ma nowoczesnej ekonomiki bez systemu informatycznego. Dotąd mamy w Polsce komputery, ale brak takiego ogólnego systemu. Eksperci dopiero pracują nad przygotowaniem wykazu czynności niezbędnych po to, by upowszechnić informatykę mającą w gospodarce planowanej centralnie większe szanse sukcesu niż w jakiegokolwiek innej. A skoro powstanie taki system...

Z każdego stanowiska pracy, z każdego przedsiębiorstwa płyną do zespołów kierujących strumienie faktów, wodospady informacji. Zjawisko to zyskało nawet miano bomby „i” (informatycznej). Przy użyciu tradycyjnych metod nie sposób tych faktów spożytkować w czasie realnym, niezbędnym dla podjęcia sensownej decyzji. Przy podwyżkach płac, zmianach cen, przy układaniu wydatków inwestycyjnych należy wyliczyć skutki, przewidzieć następstwa po roku, dwóch czy dziesięciu, zebrać dane z odległych działów. Taki rachunek faktów nie jest dziś jeszcze możliwy ze względów technicznych. Wiedzę i prognozę opartą na rachunku zastępuje się jeszcze doświadczeniem, intuicją, gdyż zgromadzenie i wyliczenie faktów trwałoby zbyt długo.

W ogóle współczesna wiedza o gospodarce nawet w tak proste pytania ujęta, jak wykonanie planu, ma charakter historyczny. Zbudowanie systemu oznacza możliwość otrzymywania odpowiedzi na pytanie, jak jest w miejsce obecnego jak było. A to zapowiada niesłychaną wprost racjonalizację wszelkich decyzji, przyspieszenie postępu w ogromnej skali.

Całość życia ekonomiczno-społecznego obejmie Krajowy System Informatyczny. Ten układ wchłonie w siebie liczne elementy nadzorujące. Projektuje się np. utworzenie systemu „Sokrates” sterującego postępowaniem naukowym. „Herkules”

— zajmującego się gospodarką kadrami, „Trakt” — transportem i łącznością, „Merkury” — polityką dochodów i zaopatrzeniem rynku, „Sejf” — finansami, „Spis” — statystyką, „Pesel” — danymi o ludności, „Teren” — danymi z określonego obszaru, „Magma” — zaopatrzeniem materiałowym, „Wektor” — procesami inwestycyjnymi. Każdy z tych podsystemów składających się na KSI przyniesie w odpowiedniej części gospodarki zmiany, które można tylko przyrównać do użycia maszyn parowych w manufakturach.

Komputer — to tylko szafa licząca w błyskawicznym tempie. Aby mieć z tego narzędzia pożytek trzeba, bagatela, uprządkować i zmienić sposób prowadzenia przedsiębiorstwa, branży, przemysłu. Kto tego nie uczyni, niech pozostanie przy liczydłach. Maszyna nie wyzwoli nikogo od obowiązku myślenia — dla jednych, niestety, dla innych — na szczęście.

ROBERT GIZA

Lodowce pod ziemią

Podczas badań geologicznych na Dalekiej Północy m. in. na Syberii, Czukotce i Alasce odkryto istnienie wielkich podziemnych lodowców. Są to ogromne pokłady czystego lodu grubości kilkunastu metrów i parokilometrowej długości, znajdujące się w głębokich rozpadlinach pod grubą warstwą ziemi.

Te kopalne lodowce są śladem wielkich pleistocenckich zlodowaceń — szczątkami lodowców sprzed tysięcy lat, które przetrwały zakonserwowane pod grubą warstwą piasku i torfu w strefie wiecznej zmarzliny. Rozważa się możliwość wykorzystania podziemnych lodowców jako źródeł wody.

Anonimowi współtwórcy filmów

Wudział budowy dekoracji Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych zatrudnia ponad 180 pracowników. Można wśród nich spotkać murarzy, stolarzy, plastyków, specjalistów od tworzywa sztucznego i fachowców o „złoty rękach”, wykonujących najbardziej nieprawdopodobne prace. Mówi się o tych ludziach, że rzeczy niemożliwe robią „od ręki”, a „cuda” — w ciągu 3 dni.

Np. podczas zdjęć do „Kopernika” reżyser postanowił wprowadzić większą niż to przewidywał scenariusz liczbę rycerzy. W związku z tym zamiast 20 w ciągu 3 dni wykonano 120 kompletów uzbrojenia z tworzywa sztucznego.

Prawdziwym majstersztykiem była scenografia do filmu „Sanatorium pod klepsydrą”. Specjalnie dla jego potrzeb zbudowano całe miasteczko, na które zużyto 750 m sześć. drewna i tony gipsu. Największym obiektem dekoracji była cerkiew z 18-metrową wieżą. Godna podziwu była również oryginalna scenografia do tego filmu, wykonana w atelier WFF.

Obecnie ekipa techniczna WFF rozpoczęła w Ilawie budowę ogromnej osady prastawiańskiej dla potrzeb jednego z filmów.



Fot. S. Gawliński

Manna z nieba

Uwielu wschodnich ludów zachowały się podania o spadającej z nieba „mannie niebieskiej”, która ratowała od śmierci głodowej koczujące w pustyni plemiona. W pustyniach i suchych stepach Azji i pln. Afryki spotyka się często oryginalne porosty jadalne, które są rezultatem symbiozy grzyba i wodorostu. Porosty te przenoszone są przez wiatry i deszcze, które zmywają je z wyższych położonych okolic w doliny. Niejednokrotnie taki opad „manny niebieskiej” potrafi pokryć niziny warstwą dochodzącą do 15 cm grubości.

Co masz na myśli?

Beckett — a raczej zwierzenia reżyserów

Niedziela V Samuel Beckett... Dla wielu ludzi teatru i ludzi widowni to dziś niemal symbol współczesnej dramaturgii scenicznej. Duchowy i rzeczywisty współtwórca słynnego „teatru absurdu” lat 50-tych; jego największa sztuka, „Czekając na Godota”, być może najlepsza i najwzięjsza wykładnia egzystencjalnej filozofii XX wieku, jest hasłem wywoławczym, porzekadłem; nawet ci, co tego nie czytali i nie widzieli, wiedzą, co to znaczy „czekać na Godota”. Niedawny laureat Nobla, grany na wszystkich bez mała scenach świata, Beckett nie ma zbyt wiele szczęścia do Polski (nie on jeden zresztą). Owszem, grywany tu i ówdzie, nawet tłumaczony, przecież teraz dopiero, po Dürrenmattie, Genecie i Michelu de Ghelderode doczekał się wyboru książkowego własnych sztuk teatralnych. A nadal legendą są jego powieści, zaliczane przez wielu znawców i czytelników do osiągnięć co najmniej równych dramatom. Mało znamy Becketta. I nie zapowiadają się, że obecny wybór zmieni tę sytuację. 3 000+290 egzemplarzy nakładu akurata wystarczy dla tych, którzy mieli czas i ochotę gonić z wywieszonym językiem po księgarniach; reszta może się obejść smakiem i psiością na Państwowy Instytut Wydawniczy, czego efekt będzie niestety zły: poczucie absolutnej bezsilności.

Możemy „za to” poczytać co mają nam do powiedzenia za pośrednictwem znanego warszawskiego krytyka i teatrologa, Andrzeja Hausbrandta, najlepszego polskiego reżysera teatralni: Bohdan Korzeniewski, Krystyna Skuszanka, Jerzy Krasowski, Józef Szajna, Henryk Tomaszewski, Konrad Swiniarski, Lidia Zamkow, Erwin Ater, Adam Hanuszkiewicz i Jerzy Jarocki, przy dość nieuzasadnionym bra-

ku np. Grotowskiego i Dejmka (z czego się Hausbrandt mętnie tłumaczy) oraz Zygmunta Hübnera czy Jerzego Kreczmara (z czego się Hausbrandt nie tłumaczy w ogóle). Ale odpuśćmy te uchybienia, bo w końcu miał autor prawo dokonać takiego a nie innego doboru rozmówców, ci zaś, którzy wzięli udział w sprawie, rzeczywiście stanowią rodzimą czołówkę.

Od razu trzeba zastrzec, że ta seria rozmów została przeprowadzona pierwotnie dla miesięcznika wydawanego pod auspicjami Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego — „Le Théâtre en Pologne — The Theatre in Poland”, którego Hausbrandt był założycielem i wieloletnim redaktorem naczelnym. Stąd też każda rozmowa poprzedzona jest dokładną notką biograficzną reżysera; ale to tylko zaleta książki. Natomiast szczególnego rodzaju „wadą” jest niekiedy sam sposób przeprowadzania rozmów, mniej sporny czy dialogowo-dyskusyjny, a bardziej „podpowiadający” partnerowi kierunek myślenia. Pytania bywają tak zadawane, aby reżyser mógł się wygadać na własny temat (poruszając przy okazji wiele spraw innych, dotyczących już szerzej teatru) — dla czytelników zagranicznych jest to doskonała okazja do poznania choćby z literatury osobowości danego pana czy pani, ale dla czytelnika polskiego, wiedzącego w końcu przeważnie kto zacytował, zbyt często powtarzają się pewne oczywistości programowe i „wyznania wiary”. Są to jednak tak zwane czepiania się Hausbrandta, bo naprawdę czyta się tu niewielką książeczkę z prawdziwą przyjemnością, a niejednokrotnie satysfakcją, jakich to mamy inteligentnych i rzetelnych ludzi teatru (pokłon w stronę i autora, i rozmówców, całkiem bez żartów). Dialogi zaś z Profesorem Korze-

niewskim, Adamem Hanuszkiewiczem czy Jerzym Jarockim są ponadto bogate w myśli, jakie nieczęsto się trafiają nawet w rdzennie profesjonalnych wypowiedziach teatrologicznych.

TADEUSZ NYCZEK

Samuel Beckett. Teatr. PIW, W-wa 1973. Tłumacze różni. Andrzej Hausbrandt. Rozmowy z ludźmi teatru. Wyd. Lit., Kraków 1973.



FOT. JADWIGA RUBIS

Rozmowy „Echa”

Szkoła spóźnionej terażniejszości

— **P**okój przystosowany jest po prostu do systemu pracy w zespołach (stoliki dla kilku osób) na jakie dokonano podziału trzydziestoosobowej grupy. W takim zespolekowi zawiązują się przyjaźnie, uczniowie razem pracują nad zadaniami, wspólnie się bawią. Cztery takie grupy tworzą „wyższy kolektyw”: klasy, klasy zaś wchodzi w skład grupy wiekowej (grupa I: klasy 1-3, II: 4-5, III: 6-8. I gdyby tak przyjrzeć się wyrysowanemu schematowi — szkoła składa się z bardzo ściśle ze sobą związanych ogniw. Klasy w tradycyjnym pojęciu, to znaczy miejsca, gdzie co dzień zaczynają się zajęcia — nie istnieją. W stu procentach „obowiązuje system gabinetowy...”

— Z różnych względów, także psychicznych system gabinetowy nie jest najkorzystniejszy. Gabinetu specjalistyczne pozbawiają pewnych możliwości wychowawczych np. wyrabiania nawyków utrzymywania porządku i czystości...

Na małym ekranie ruch: grupy uczniów przy stołach otwierają zeszyty, wpisują wzory znaczone świetlnymi punktami na tablicach.

To nie fragment filmu „Bezgrzeszne lata”, a przeniesiony monitorem obraz lekcji w szkole, którą nie wiem jak nazwać. Szkołą przyszłości? Raczej szkołą spóźnionej terażniejszości.

— Panie dyrektorze, spojrzmy raz jeszcze na ekran waszej telewizji: ta sala lekcyjna już w założeniu architektonicznym daleko odbiega od obrazu jaki my wynieśliśmy ze szkoły. Skąd te zmiany? — pytanie kierujemy — czas odsłonić tajemnicę — do dyrektora Szkoły Podstawowej nr 33 w Krakowie p. IRENEUSZA GŁOWIŃSKIEGO.

— Ale ten sam system wprowadza poza własne opłotki, uczy odpowiedzialności za każde miejsce, w którym się przebywa. Zresztą poza salami lekcyjnymi istnieją gabinety wychowawcy, pomyślany jako forum spraw klasowych. Tu układ krzesel, stołów, sam w sobie jest nieobowiązuje, mniej oficjalny.

— Na pełne wyposażenie budynku wydano 3 miliony złotych. Przypuszczam, że nie tylko mnie w tym wypadku nie dostaje wyobraźni. Na co można wydać takie sumy w szkole?

— Na doskonale, supernowoczesne urządzenie do wszystkich gabinetów: aparaturę do nauczenia języka obcego w kabinach, projektory, komputery, mini-komputery do nauki matematyki. Geoplany, maszyny uczące to jeszcze najmniej skomplikowane z nich.

Nie rozpoczęliśmy jeszcze zajęć pozalekcyjnych w kółkach artystycznych, technicznych, do których mamy również doskonałe urządzenia filmowe, fotograficzne, radiotechniczne, teatralne itd., nie sposób wymienić wszystkich. Do poprowadzenia tych zajęć właśnie ze względu na walory sprzętu — konieczni są specjaliści, a chwilowo wyczerpaliliśmy przysługujące nam etaty.

W wypadku zajęć pozalekcyjnych istnieje obrytmie pole do popisu dla kształcenia indywidualnego, pracy z dzieckiem uzdolnionym. Tu jesteśmy zdani na własne siły, nie mamy żadnych doświadczeń i niestety brakuje odpowiednich pracowników naukowych.

— Sprzęt, urządzenia to wszystko jest zaledwie uzewnętrznieniem poważniejszych przeobrażeń w samym systemie kształcenia...

— W Poznaniu kilka lat temu zespół badawczy profesora Muszyńskiego opracował nowy system nauczania dla szkół podstawowych, który my stosujemy. Polega on na całkowitym zespoleniu nauki z wychowaniem. O tego rodzaju integracji słyszymy zresztą nie od dziś. System prof. Muszyńskiego wprowadziliśmy oczywiście z pewnymi modyfikacjami, nie zapominamy o metodach tradycyjnych, próbujemy nowych, takich na przykład jak metoda programowanego nauczania, polegająca na strukturalizacji treści w obszar pojęciowy o logicznym układzie, z którego

wynikają kolejne zadania do rozwiązania, powstają pytania

następne. Wymaga ona twórczego wysiłku nauczyciela zwłaszcza w pierwszym etapie.

— A więc z jednej strony oczekujecie od kadry nauczycielskiej stałego podnoszenia umiejętności, z pewnością eksperymentowania, z drugiej zaś strony polegacie na stałej opiece naukowej.

— Nauczyciele w 70 proc. ukończyli wyższe studia, pozostali wnieśli w posagu studia półwyższe. Najmłodszych, rok czy dwa po uzyskaniu magisterium otaczamy szczególną troską.

W całym przedsięwzięciu czynnie uczestniczy Wyższa Szkoła Pedagogiczna, dla której staniemy się już za rok szkołą ćwiczeń. Bardzo dobre kontakty łączy nas z Instytutem Matematyki WSP prowadzonym przez prof. Zofię Krygowską, oraz z Instytutem Filologii Rosyjskiej przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Prof. Zofia Krygowska zwołała nam ostatnie nowości z dziedziny nauczania matematyki, które natychmiast wykorzystujemy.

— Czy nie obawia się Pan, że uczniowie ukończywszy tę szkołę podstawową będą mieć trudności w szkole średniej, dla której system Muszyńskiego jeszcze nie został opracowany?

— Nie przypuszczam. Efekty naszych wysiłków sprawdzać będziemy na bieżąco przy pomocy odpowiednich testów. Od tej strony nie mam specjalnych obaw. Może do tego czasu zresztą powstanie ciąg dalszy systemu, o którym mówimy.

— Dziękujemy za rozmowę.

ELZBIETA WOJTWICZ

Wielcy naszej estrady

Old Metropolitan

„Cudze chwalicie — swego nie znacie...” Jakże trafnie brzmi Boy-owa refleksja w odniesieniu do grupy artystycznej noszącej nazwę OLD METROPOLITAN BAND. Zespołu, który z całą pewnością cieszy się o wiele większym rozgłosem we Francji, Holandii czy NRF — niż w swym rodzinnym mieście.

OLD METROPOLITAN BAND to grupa uprawiająca jazz tradycyjny. To najprostsze określenie nie oddaje jednakże pełnej charakterystyki działalności krakowskich muzyków. Specjalnością OMB jest estrada, na której w konwencji jazzu tradycyjnego prezentują własne parafrazy popularnych melodii — równie często jak autentyczne standardy rodem z Nowego Orleanu.

Krakowscy jazzmani sięgnęli do istoty tradycyjnego jazzu — nie starając się jednocześnie prymitywizować czy sztucznie archaizować twórczości przez siebie muzyki. Istotą sztuki jaką tworzą — jest żywiołowość, spontaniczność. W prostych schematach, w eksponowanym rytmie — „metropolitanie” realizują jazz dostępny tylko dla świetnych wirtuozów, jazz błyskotliwy i pełen finezji. Idąc śladem wielkiego Satchmo — Armstronga nie odwracają się od gry „pod publiczność”, wiedząc iż w istocie muzyka ich twórczością jest dla publiczności.

Ponieważ program ten realizowany jest konsekwentnie — naturalny wydaje się aplauz z jakim krakowscy jazzmani spo-

Band

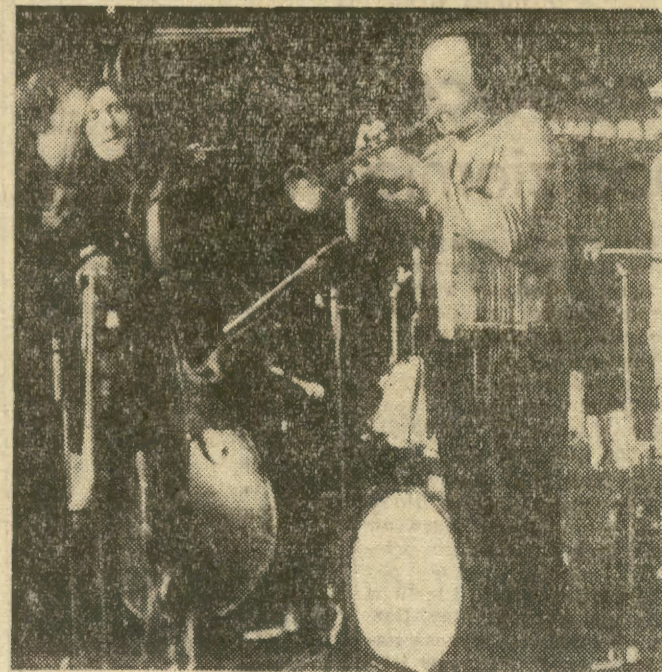
tykają się u publiczności różnych krajów. A sukcesów było sporo... Począwszy od pierwszego występu, przez pięć lat, przez festiwale „Jazz nad Odrą” (I miejsce wśród grup grających jazz tradycyjny w 1970 roku), przez wszystkie inne festiwale jazzowe odbywające się w naszym kraju — po laury zagraniczne. Dwukrotny sukces w Prerowie (CSRS), wysokie miejsce w konkursach międzynarodowych w Doetinchem i Beekendonk (Holandia), Dunkierce (Francja), Bilzen (Belgia), San Sebastian (Hiszpania) czy Zurichu, jednym z najpoważniejszych światowych spotkań jazzowych — to tylko niektóre laury odnoszone przez krakowskich muzyków za granicą.

Muzyka tworzona przez OMB jest przede wszystkim muzyką żywego kontaktu ze słuchaczem. Ledwie jej namiastkę usłyszeć możemy na płytach gramofonowych nagranych przez zespół (dwa longplaye w serii „Polish Jazz”). Szkoda więc, że z powodu braku w naszym mieście profesjonalnego klubu jazzowego krakowianie tak rzadko mogą słuchać w swym mieście tej znakomitej grupy...

Na koniec wypada przedstawić twórców sukcesu. Kierownikiem muzycznym zespołu jest jego założyciel Andrzej Jakóbiec, który zarazem jest trębaczem, woka-

listą, aranżerem i kompozytorem w utworach granych przez grupę. Poza nim grają: Marek Michalak (puzon), Ryszard Kwaśniewski (klarnet), Jacek Sobotta (fortepian), Ryszard Kopicuch (kontrabas), Tadeusz Oferta (banjo) i Adam Pukalak (perkusja). Zespół działa pod organizacyjnym i programowym mecenatem Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego w Krakowie.

JAN JAKIM



Leader zespołu OMB — Andrzej Jakóbiec.

Zdj. M. Karewicz

Upiorny „gwiazdor” ze spalonego Reichstagu

Seks, gwałty i zbrodnie, nawet supermeny w rodzaju Jamesa Bonda — wszystko to spowszedniało. Producenci filmowi, wydawcy i antreprezery zachodni w poszukiwaniu nowych emocji dla swych zblazowanych odbiorców wskrzesili więc „gwiazdora”, przy którym słynny Frankenstein wydaje się być nieszkodliwym pocziwcem. Grunt to dobry interes — pisze amerykański „Newthink” — zarobimy więc na facecie, który dał się we znaki ludzkości.

Renesans Adolfa Hitlera? Rzeczywiście tak. W księgarniach angielskich niemal jednocześnie ukazały się książki: „Życie i śmierć Adolfa Hitlera”, „Hitler: ostatnie dziesięć dni”, „Adolf Hitler, jakim był”

W londyńskich kinach jarzą się reklamy „rewelacyjnego, dokumentalnego filmu „Swastyka”. Jest to zestaw intymnych, domowych zdjęć z życia fuhrera, kręcących przez samą Ewę Braun... Parę razy zauważono, że publiczność nie mogła znieść tych wszystkich „domowych” zdjęć i gremialnie opuszczała sale... Ale w innej sali wystawia się komedijkę pt. „Byłam służącą Hitlera”. Również w jednym z kabaretów francuskich fuhrer wesolo tańczy w towarzystwie dwóch roznegliżowanych panienek. De gustibus non est disputandum — ale show pod figlarnym tytułem „Hallo, Hitler!” to rozrywka raczej ponura i niepokojąca...

Koniec świata odroczony na skutek błędu?

Szerokim echem odbił się w ubiegłym roku na całym świecie słynny „Raport Klubu Rzymskiego”, futurologiczna wizja przyszłości naszej planety opracowana przez komputery słynnego Massachusetts Institute of Technology.

Obliczone przez maszyny cyfrowe wyniki były katastroficzne. Jeśli świat nie ograniczy drastycznie obecnej stopy wzrostu ekonomicznego, około roku 2100 nastąpi totalna katastrofa spowodowana brakiem surowców, przeludnieniem i wyczerpaniem rezerw rolnictwa. Uczeń z Massachusetts brał też pod uwagę możliwość odkrycia nowych źródeł surowcowych, ograniczenie przyrostu naturalnego i nowe odkrycia pozwalające na wielokrotnienie produkcji rolnej. Jednak ich zdaniem i te kroki niewiele pomogą, gdyż zatrucie środowiska naturalnego osiągnie takie rozmiary, że żaden ratunek dla naszej planety nie będzie możliwy.

Po roku inny uczone amerykański chemik Thomas E. Boyle postanowił sprawdzić dane wyjściowe użyte przez specjalistów z Massachusetts. Uzyskał on oryginalne taśmy perforowane, na których przed rokiem zakodowano dane wyjściowe w MIT. I oto okazało się, że na jednej z taśm był błąd drukarski. Jeden, ale istotny. Błąd ów zniekształcał bowiem cyfrę, którą przyjęto jako przypuszczalny wskaźnik stosunku między rozwojem przemysłu, a wzrostem zanieczyszczeń środowiska. Poprawiwszy tę cyfrę Boyle dokonał ponownie obliczeń na innym komputerze — IBM 1300 znajdującym się w Lowell's Observatory w Arizonie. Wyniki okazały się kompletnie odmienne niż te, które używano w Massachusetts.

Komputer Boyle'a przewidział około roku 2100 ustabilizowanie liczby ludności świata na poziomie ok. 6 miliardów, zatrucie środowiska opanowane przez nowe technologie produkcji, a produkcję przemysłową i rolną w pełni zaspokajające potrzeby całej ludności świata.

Wyniki swych badań ogłosił Boyle w ubiegłym tygodniu na łamach brytyjskiego pisma „Nature”. Żadne z amerykańskich pism naukowych nie chciało artykułu tego drukować.

Stwierdza on tam, że wszelkie globalne prognozy futurologiczne uzyskiwane przy pomocy komputerów dalekie są od akurataści, bowiem ilość danych wyjściowych jest tak ogromna, że żadne z obecnie istniejących maszyn elektronicznych nie jest w stanie przewidzieć wszystkich wariantów. Nawet przy założeniu — co jak się okazało w przypadku Raportu Rzymskiego nie miało miejsca — że dane wyjściowe są w stu procentach pewne, (km)

Tu żonę trzeba kupić

Ożenek po turecku

Zatrzymaliśmy się przy stacji benzynowej o przytulnej nazwie „mająca basen stacja Shell Kizilcahanan”.

Kawiarnia przy „mającej basen” stacji świeciła pustkami. Jej właścicielem był miły, szpakowaty, męczyzna, Salim Özer, właściciel kawiarni, jest fryzjerem. Zawód ten w tym pustkowiu nie dawał mu wystarczających do życia środków, toteż porzucił go na rzecz kawiarni. Nie jest to jednak kokosowy interes gdyż zarabia miesięcznie jedynie około 750 lirów (1 dolar = 14 lirów). Mimo że miał ponad 30 lat był kawalerem.

CENA OD KILOGRAMA

Nie był on starym kawalerem z wyboru. Ożenek jest w Turcji rzeczą bardzo kosztowną a dla biednego męczyzny prawie niemożliwą. Chcąc planować małżeństwo trzeba mieć od 10 do

50 000 lirów. Na sumę tę składa się „baslik parasi” czyli darowizna ojcu za to, że traci córkę (czytaj: siłę roboczą w gospodarstwie) w wysokości 5—10 tys. lirów, podarunki i ozdoby dla dziewczyny oraz koszt uroczystości weselnej. Wprawdzie w 1987 roku zdarzył się wypadek, że bogaty aga kupił od chłopca dziewczynę tania bo za 10... kg pszenicy, jednakże musiało to być w okresie głodu i musiała być bardzo chuda.

Bo trzeba lojalnie dodać, że cena za dziewczynę wzrasta wraz z wagą. W dawniejszych nieco czasach za żonę płacono od... kilograma. W mieście oczywiście zwyczaj płacenia baslika zanika, mimo to zawarcie małżeństwa jest nadal problemem dla mniej zamożnych. Zaden ojciec nie odda swej córki jeśli kandydat na męża nie zapewni swej bogdance kompletnie urządzonego mieszkania.

CÓRKA NA SPRZEDAŻ

Najczęściej młody kawaler nie ma żadnego wpływu na wybór swej przyszłej żony. Bardzo często widzi ją pierwszy raz w dniu swego ślubu. O wyborze „najdroższej” decydują rodzice. Zamiar „kupienia dziewczyny” (po turecku wydać dziewczynę za mąż — „kiz satmak” znaczy dosłownie sprzedać córkę) anonsonowany jest przez kilka starszych pań — güriücü, które udają się do domu zainteresowanej. Jeśli ojciec dziewczyny jest przychylnie nastawiony do tej oferty, to po tygodniu przybywają reprezentanci kandydata na małżonka z podarkami. Wtedy odbywa się część najważniejsza całej imprezy — targ. Ci od pana młodego oferują ileś tam dönümów ziemi, sztuk złota, stroje itp. Jeśli ojciec nie zgadza się, przybywają po raz trzeci oczywiście podważając stawki. Wreszcie dochodzi do „söz kesildi” czyli do zgody między rodzicami i młodzi uważani są za nisanli — narzeczone.

RAZEM TYLKO W TAŃCU

Samo wesele odprawiane jest hucznie i trwa od 2 dni do tygodnia. Kobiety uczują osobno, mężczyźni nie żałując sobie „raki” i wina, bawią się oddzielnie. Dopuszczalne są jednak wspólne niektóre tańce. Kiedy weselnicy bawią się w najlepsze, do pokoju męczyzn wchodzi ubrana na białą panną młodą i poczynając od ojca swego męża całuje wszystkich po rękach. Wyprzedzając nowo zaślubionych na noc poślubną często uderza się ich mocno kufakiem w plecy. Wszyscy bawią się dalej z wyjątkiem „sagdic” — starszej kobiety czekającej przed drzwiami

sypialni państwa młodych. Jeśli na przykład okaże się że panna młoda nie jest dziewczicą to mąż ma prawo ją przepędzić lub jeśli tego nie chce (kosztowała go przecież droga) „sagdic” nie tylko, że dotrzyma dyskrekcji ale też spreparuje wijskim sposobem dowód dziewictwa oblu-bienicy. Oczywiście zwyczaj ten nie są przez wszystkich kulturowane, ale na wsiach są jeszcze bardzo powszechne.

W czasie pierwszego pobytu w Turcji z początku dziwiłem się bardzo dlaczego wielu Turków prosiło mnie aby przysłać im z Europy... dziewczynę. Z początku sądziłem, że żartują i w żartach obiecywałem im spełnienie tej dziwnej prośby, dopiero później pojąłem, że wielu z nich rozumiało moje przyrzeczenie dosłownie i daremnie czeka na spełnienie prośby. Także Salim Özer zwrócił się do mnie z tym samym. Europejki podobają się Turkom.

JERZY S. ŁATKA



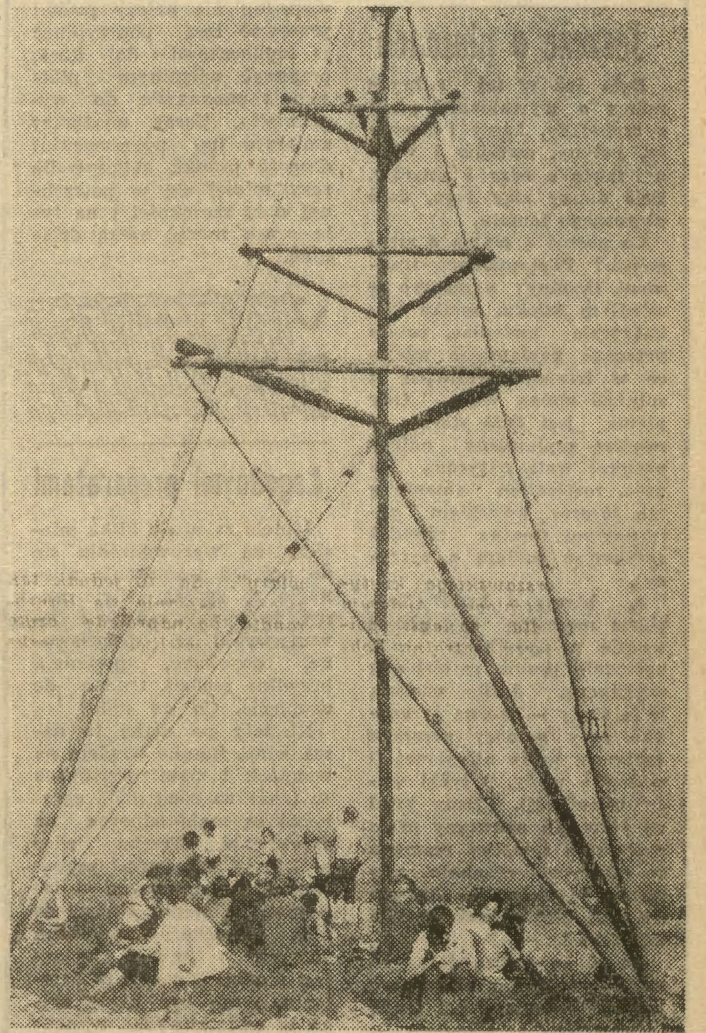
Nie siedź w domu!

Od początku maja wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, Kołem Przewodników Terenowych PTTK oraz WKKFiT wyciągamy poza miasto krakowian, proponując im niedzielne wycieczki do różnych atrakcyjnych miejscowości.

Cel, to nie tylko rywalizacja o punkty do Odnaki Turystyki Pieszej, a — i chyba przede wszystkim — wypoczynek na świeżym powietrzu połączony ze zwiedzaniem ciekawych zabytków architektonicznych lub przyrodniczych w jakie obfitują obrzeża naszego miasta.

Było tych imprez już 25 i choć nie prowadzimy dokładnych statystyk, można śmiało stwierdzić, iż kilka tysięcy ludzi skorzystało z naszych propozycji. Szlaki są urozmaicone, łatwiejsze i trudniejsze, tak by każdy, kto chce spędzić niedzielę poza Krakowem mógł je przejść bez względu na fizyczną kondycję. Oto fotoreporterskie migawki ze szlaku pn. „W zabytkowym parku korabnickim”.

Zdj. JADWIGA RUBIS



Chwila odpoczynku po długim marszu.



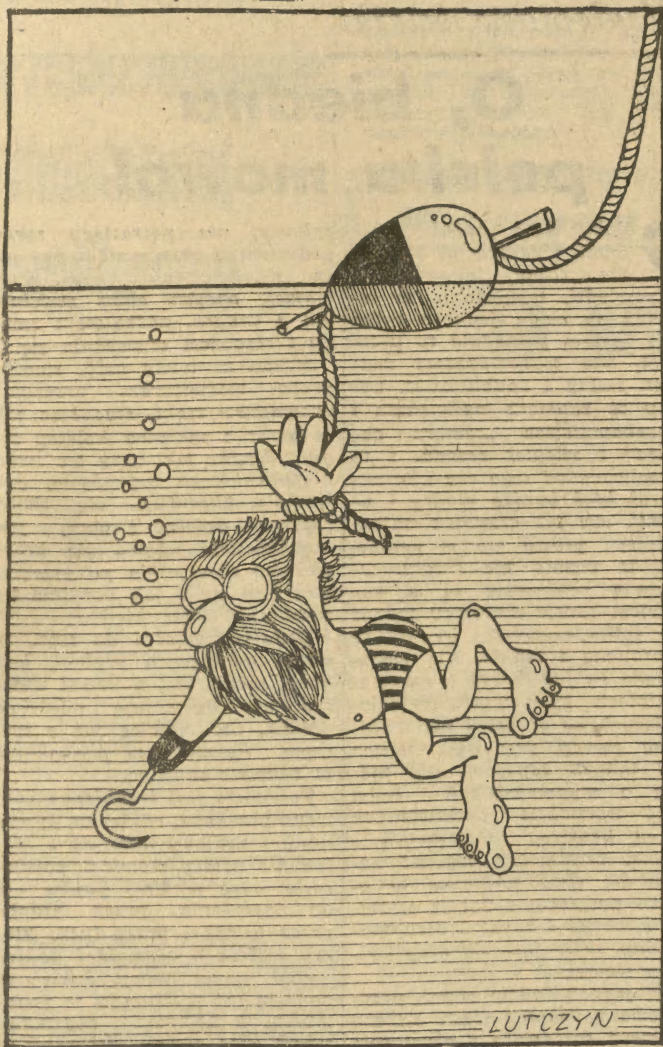
Przewodnik wpisuje punkty uzyskane przez uczestników wycieczki w rywalizacji o Odnakę Turystyki Pieszej.

Wrak „Queen Elisabeth” będzie wydobyty?

Rzecznik urzędu ds. morskich w Hongkongu M. J. Alexander oświadczył na początku października, że trwają intensywne negocjacje między właścicielami statku „Queen Elisabeth” a jednym z brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych w sprawie wydobywania powierzchni tego liniowca. Wyraził on jednocześnie nadzieję, że prace wydobywcze rozpoczyna się już w listopadzie br. Będzie to największa dotychczasowa operacja podniesienia wraku — przypomnijmy, że „Queen Elisabeth” ma nośność 83.000 ton.

Statek zatonął w pobliżu Hongkongu, w 1971 roku wskutek pożaru. Dotychczas nie podejmowano operacji jego wydobywania ze względu na skomplikowane problemy techniczne i wysokie koszty.

(P. R.)



LUTCZYN

rys. H. Lutczyn



Robimy na drutach

Kiedy już nasze Czytelniczki poznały sposób wykonywania na drutach oczek prawych i lewych, a może nawet spróbowały robić nieco trudniejsze wzory, pozostaje zastanowić się, co chciałobyśmy zrobić, z jakiej wełny i w jakim kolorze. Na początek — wybierzmy może coś niezbyt wymyślnego w fasonie i wzorze, żeby nabrać lepszej wprawy we władaniu drutami.

Aby jednak przyszły sweterki czy bluzeczka dobrze leżały — musimy zdjąć miarę z osoby, dla której ją przeznaczamy. Posługując się ceratowym metrem krawieckim dokonujemy pomiarów: obwodu klatki piersiowej (biustu), talii, bioder w najszerszym miejscu, długości całkowitej swetra (którą

mierzymy od szyi w dół), długości od pachy, oraz długości rękawa, jego szerokości w najszerszym miejscu (pod pachą) i u dołu (przy dłoni). Należy przy tym pamiętać, że wymiary odzieży wierzchniej (swetry, płaszcze) powinny być nieco większe, zaś odzieży noszonej bezpośrednio na bieliznę — dokładne, gdyż dzianina jest elastyczna i ściśnięta przylega do figury.

Kiedy znamy już wymiary — pozostaje nam zrobienie próbki. W tym celu nabieramy na druty 20 oczek i przerabiamy je wybranym ścięciem na wysokość kilku centymetrów, zakończamy i prasujemy przez mokrą szmatkę. Tu mała uwaga: są również takie ścięcia, które po wyprasowaniu zatraca swoją urodę. W takim wypadku nie należy próbki prasować lecz poprzipinać ją szpileczkami do koca, przykryć wilgotnym płótnem i pozostawić do wyschnięcia. Teraz wystarczy zmierzyć (po uprasowaniu) długość próbki, obliczyć ile razy mieści się w potrzebnej nam szerokości i na tyle oczek zacząć naszą dzianinę.



Łagodnymi preparatami

Mineło zaledwie kilka miesięcy od wprowadzenia się do nowego mieszkania a tu nagle za grozi stwierdzenie, że w wannie, misce i zlewozmywaki są poprosowane, popękane, posiadają brzydkie zacieki, trudne do usunięcia. Co się stało?

Niestety po części to nasza wina. Emalie bowiem na wannach i zlewozmywkach (a także na rondlach i garnkach) są mało odporne na zarysowania. Trzeba więc czyścić je wyłącznie preparatami chemicznymi o łagodnym działaniu. Należy do nich przede wszystkim „Skrzat”, „Javox”, który jest środkiem o silnym działaniu, może być użyty tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy trzeba usunąć rdzawe zacieki, przypalenizny itp.



Rano i wieczorem

Miłe matki i przeczni ojcowie! Jeśli macie małe dzieci — przyuczajcie je do codziennego mycia zębów (twardą szczoteczką i pastą) — rano i wieczorem. Dziecko nie może położyć się do snu z resztkami pokarmu „zamelinowanymi” w buzi, bo w ciągu nocy będą one wytwarzały kwasy i stąd prosta droga do próchnicy zębów.

Dzieci w wieku szkolnym są objęte stałą stomatologiczną opieką. Celowi temu służą szkolne gabinety dentystyczne, w

których lekarze specjaliści czuwają nad stanem uzębienia uczniów. Tylko, że rodzice muszą z lekarzami ściśle współdziałać dopilnowując, by zalecenia ich były przez młodych pacjentów pilnie przestrzegane.

Bo nie chodzi tylko o same zęby, które winny być ładne i zdrowe. Nie od rzeczy będzie wszystkim przypomnieć, że wiele chorób (stawów, serca, nerek) spowodowanych być może właśnie złym stanem trzonowych, kłów i siekaczy.



Do szkodników wyrządzających duże szkody w pasiekach należą myszy i mole woskowe. Według W. Sawczenki — pszczelarza mieszkającego w okręgu charkowskim Związku Radzieckiego, są proste, dla każdego dostępne, a bardzo skuteczne środki odstraszania od uli zarówno myszy jak i moli.

Pierwsze z nich mianowicie nie znoś zapachu rumianku. Przenosząc zatem ulę na zimę do przechowalni, do których zazwyczaj zakradają się myszy, nie znajdujące wówczas gdzie indziej pożywienia, wystarczy

Pszczółki myszy i mole

rozłożyć na podłodze i na ulach pewną ilość zasuszonych kwitnących łodyg tej rośliny.

Mole woskowe natomiast odstrasza zapach kwiatów zwanych aksamitkami (Tagetes). Sawczenko przypomina, że już od dawna na Ukrainie panuje zwyczaj obsiewania aksamitkami plantacji pomidorów i kapusty, gdyż tak zabezpieczone plantacje nie są atakowane przez owadzie szkodniki. W związku z tym przyszło pasiecznikowi na myśl, czy nie udałoby się tych kwiatów wykorzystać również przeciw molom woskowym. Rozwinęte kwiaty aksamitek zaczął on kłaść do szafy, w której przechowywał ramki z węgą. Od tego czasu żaden mól nie zagnieździł się w tych ramach.

KOBIETY SAMOTNE SZUKAJĄ POMOCY

Pani mecenas służy poradą

Godzina 17. W przedsiönku Zarządu Dzielnice LK — Śródmieście, kilka pentek. Wiek bardzo zróżnicowany. Są wśród nich 20-latk i siwe staruszki. Z zaszyanych strzępów rozmów wnioskujemy, że są to sprawy bolesne, drażliwe, takie, z którymi same nie potrafiły sobie poradzić. Po chwili pani mecenas prosi. Znają ją tu dobrze; niektóre kobiety korzystały z pomocy poradni kilka razy. Nie dziwnego, mec. Anna Czosnowska pracuje społecznie w poradnictwie nieprzerwanie od 12 lat.

Ta sprawa należy do rzędu drażliwych.

— Wystąpiłam o rozwód — mówi kobieta w średnim wieku — Mąż przez 5 lat leczył się w Poradni Przeciwalkoholowej. Bił mnie i dzieci. Boję się o nie, bo gdy tylko przychodzi do domu, zaraz zaczyna się awanturować.

— Chce pani orzeczenia rozwodu z jego winy?

— Mógłby kto pomyśleć, że zamierzam po raz drugi wyjść za mąż.

— Jeśli chce pani uzyskać rozwód z winy męża, musi pani dostarczyć sądowi podstaw do takiego orzeczenia.

*

— Rozwód mam za sobą — opowiada Halina B. — Alimentera też mi sąd przyznał. Chodzi teraz tylko o mieszkanie. To,

w którym pozostajemy jest bardzo małe — dwa pokoiki. Płacę połowę komornego. Druga połowa od miesięcy pozostaje nie zapłacona, gdyż mąż nie pracuje i nie płaci należnej części. Wystąpiłam o eksmisję. Uzyskałam już zgodę kwatunku, tylko nie wiem, jak wyegzekwować decyzję. Może powinnam wystąpić do sądu?

— Sąd nie rozpatrzy sprawy, bo eksmisja została już orzeczona przez kompetentny urząd. Jedyna więc rada to oddać mieszkanie do dyspozycji kwatunku, czekać na inne albo po prostu zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej.

— Nie stać mnie na mieszkanie spółdzielcze...

— Przykro mi, ale nie upiem pani pomóc.

Są momenty, kiedy jestem bezradna — przyznaje mec. Czosnowska.

— Można by mu dać pomieszczenie zastępcze...

— Tak, ale w kwatunku jest duża kolejka. Czy dzielnicy zna sprawę?

— Od dawna.

— Niech więc pani zwróci się do niego o potwierdzenie tych faktów. W piśmie do sądu proszę naświetlić swoją sytuację. Czy dzieci pani chorują?

— Tak.

— To proszę także dołączyć świadectwa lekarskie.

— Takie i tym podobne sprawy — wyznaje pani mecenas w chwili potem — należą do typowych. W sytuacjach rozwodowych kobieta obciążona potęstwem z reguły ponosi większe straty. Spora jest jednak ilość spraw o alimenty, o eksmisję. Ostatnio notujemy także wiele spraw o uznanie ojcostwa.

*

Kobieta w średnim wieku wygląda na mocno zakłopotaną.

— Jestem po rozwodzie — mówi od progu. — Ja i dwójka dzieci zajmujemy pokój, mąż — zaś kuchnię. Ale rzecz w tym, iż mąż stale mi wygraża. Wszczęta awantury. Sąsiedzi są świadkami. Chciałabym spytać, czy mogę wnieść sprawę o eksmisję?

— Czy mieszkanie jest z kwatunku?

— Tak.

— Winna pani udowodnić, że mąż się awanturował. To jedyna szansa na eksmisję. Albo i tak pozostanie otwarta kwestia wykonania nakazu.

A zaczęło się przed laty — wspomina mec. Czosnowska. — Kolejne kodyfikacje prawa spowodowały, że wiele kobiet straciło orientację w zakresie swoich praw i obowiązków. I wtedy przyszły im z pomocą prawniczki skupione wokół Ligi Kobiet. Pamiętam powstanie pierwszej poradni LK przy ul. Wiśniej. Był to rok 1947. Byłam wtedy jeszcze studentką.

Kiedy zaangażowałam się na dobre w poradnictwo, sieć tych placówek powiększyła się. Aktualnie w każdej dzielnicy istnieje jedna poradnia, nie licząc tych w terenie.

— Kazuje się, że w wielu sprawach kobiety oczekują porady, życzyliwego, rozumiejącego je człowieka, którego będą mogły obdarzyć zaufaniem. Stąd też wiele poradni wzbogaciło się o nowych specjalistów: pedagogów, psychologów, lekarzy, pielęgniarki itd.

Jednak najliczniejszą zawodowo grupą w poradnictwie pozostały nadal prawniczki. Sekcja Prawników przy Zarządzie Woj. LK liczy 35 osób.

BERNARD FIGIEL

Wydeptane ścieżki

O, biedna polska mowo!

Gdyby ktoś zadał sobie trud i zanotował dosłownie różne zapowiedzi i wypowiedzi, wygłaszane w telewizji w ciągu jednego tylko dnia, potem porządnie to przepisal, nie wprowadzając żadnych zmian i opublikował, byłaby to zapewne największa i najzabawniejsza „camera obscura” i szlagier sezonu. I to niezależnie od tego czy głos zabierał ktoś bardzo mądry i uczony, czy też człowiek najzupełniej prosty ani w mowie, ani w piśmie nie biegły. Ogromną rzadkością są u nas bowiem ludzie umiejący mówić nie tylko rzeczowo, lecz także poprawnie i ładnie. Nie wspomnam tu już nawet o sprawozdawcach sportowych, relacjonujących na gorąco i pod wpływem emocji przebieg takich czy innych zapasów, nie mówię o wypowiedziach ludzi przy warsztacie postawionych przed kamerą, walczących z tremą, usiłujących wypaść naturalnie, choć widoczne w oczach przerażenie zabija wszelką swobodę i czyni z nich manekiny, zacinające się przy każdym słowie.

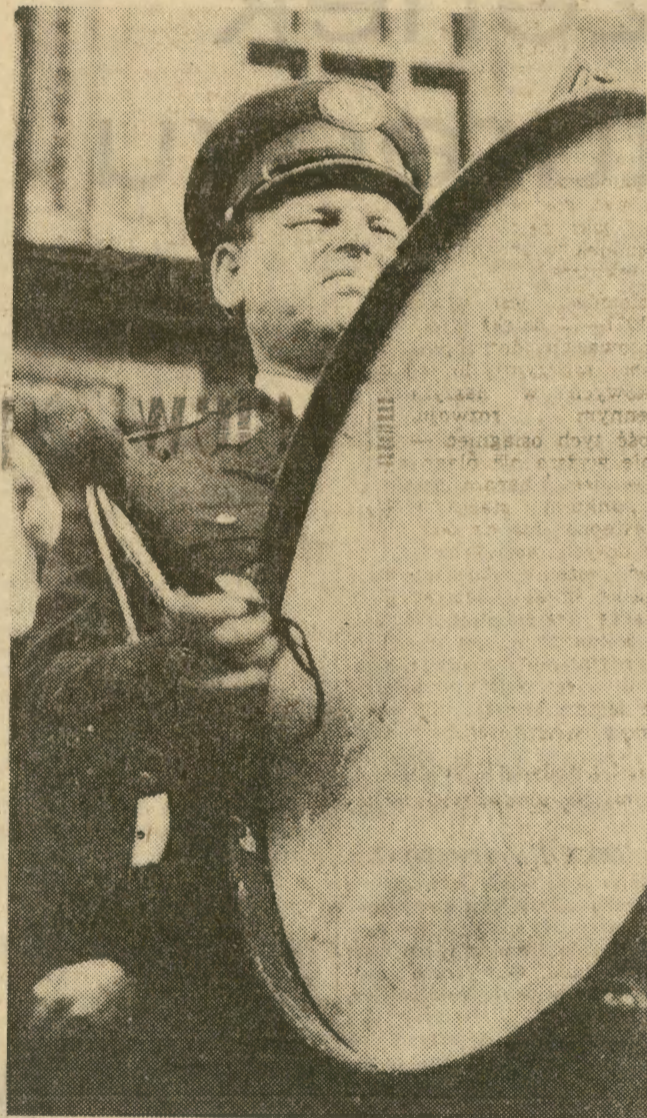
zykowe, nie potrafiący zgrać podmiotu z orzeczeniem ani jasno wyrazić swej myśli, używający obcych słów zupełnie nie a propos, pozbawieni swady i elegancji wyrażania się.

Myślę, że wiele osób, siedząc przed telewizorem przeżywa prawdziwe męki, słuchając jak okrutnie i masowo kaleczy się nasz język, jak uczy się ludzi niepoprawnego wyrażania, jak fatalnie akcentuje się słowa rdzennie polskie i obce, jak niewłaściwie używa się przypadek (specjalnie po przeczeniu) i w ogóle jak popępnia się codziennie setki błędów.

Dodajmy jeszcze do tego, że wielu mówiących sepleni, bełkocze, zacina się, a nawet aktorzy nie dysponują właściwą dykcją, nie mówiąc już o tym czym karmią nas piosenkarze w zakresie tekstów.

Telewizja jest środkiem masowego przekazu, odbierają ją miliony i miliony ucza się z niej jak nie należy mówić po polsku. Idzie więc w kraj nauka nie do odrobienia przez szkołę, przez książkę, przez tych, którzy walczą o czystość i poprawność naszej mowy. Jakież są bowiem ich możliwości w zestawieniu z kilkoma godzinami lekcji złej mowy dziennie?

MARIA KWIATKOWSKA



Zdj. J. Sadecki

Trzy miliony zajęcy hasa po naszych polach

Interesujące dane statystyczne na temat pogłowia zwierzyny łownej na terenie kraju opublikował niedawno Polski Związek Łowiecki. Z raportu dowiadujemy się, że tereny łowieckie zajmują w naszym kraju 29.033,1 tys. ha. Gospodaruje na nich 53 tys. myśliwych. Koła łowieckie w ub. sezonie wydatkowały na utrzymanie terenów i ich zagospodarowanie ok. 126 mln zł, a wartość produkcji lo-

wieckiej wyniosła w ub. roku 406 mln zł, zaś wpływy z eksportu zwierzyny osiągnęły kwotę 325 mln zł.

A oto jak w liczbach przedstawia się stan zwierząt łownych na terenie kraju. Łosi mamy 1713 szt., jeleni ponad 40 tys., danieli blisko 3 tys. W polskich lasach żyje 235 tys. saren, 39 tys. dzików, 56 tys. lisów, a po polach hasa 3 mln 200 tys. zajęcy. Sporo jest także ptaków łownych — guszców naliczono 1220 szt., cietrzewi 35 400 szt., bażantów 450 tys., a kuropatwy stanowią najliczniejszą wśród leśnych i polnych ptaków łownych grupę — jest ich ponad 2 mln sztuk.

Parasol noś na plecach

W Londynie zademonstrowano nowy model parasolki, przyczepianej do barków. Nie chodzi tu o ekstrawagancję, ponieważ taka „instalacja” przeciwdeszczowa pozwala mieć wolne ręce. Znaczenie też trudniej ją zgubić. (PAI)

Odstrzał niektórych zwierząt przedstawia się następująco: łosie — 280 szt. sarny — 29 tys., dziki — 26 tys., zajęcy — pół miliona sztuk rocznie.

Czy kwiaty jesieni naprawdę są smutne?

Zamiast obrazów, rzeźb czy grafik, sale Pałacu Sztuki wypełniły się tym razem niezwykłymi jak na to miejsce eksponatami, są nimi bowiem kwiaty. Rozmaite róże, gerbery, chryzantemy, goździki, w ogromnej gamie barw i odmian.

Kilka godzin dzieli organizatorów od otwarcia wystawy pod nazwą „Kwiaty jesieni”. Ale tu wszystko przygotowuje się dostojnie w ostatniej chwili. Kwiaty są materiałem zbyt delikatnym i nietrwałym, by można było ryzykować wcześniejsze przygotowywanie ekspozycji...

Wystawców przybywa z każdą chwilą. Zajmują przydzielone sobie miejsca, delikatnie prawie z namaszczaniem odwijając kwiaty troskliwie otulone papierem lub folią. W komponowaniu uczestniczą niejednokrotnie całe rodziny. Jedni przycinają todygi, inni czyszczą zapamiętane flakony i podesty, jeszcze inni pochłonięci są całkowicie układaniem. Każdy marzy w skrytości by dorównać, a nawet prześcignąć „konkurenta” i pretendować do medalu.

Prawie połowę jednej z sal zajmuje ekspozycja Ogrodu Botanicznego. Trudno przejść obojętnie obok grupy kaktusów o najbardziej fantastycznych kształtach, tajemniczych storczyków czy epityficznych paproci upiętych na ścianie tworzących żywe paneau. W sali sąsiedniej niezwykle pięknie okazy prezentuje hodowca holenderski (Gebrs JP i sp. Passchier). Niektóre z nich są



prawie u nas nieznanne, jak np. Euforbia o małych pomarańczowych kwiatach i intensywnie zielonych liściach czy jasnofioletowe Nerine.

Nie zabrakło także najznamienitszych producentów krakowskich. T. Wójcik pokazuje całą kolekcję goździków tak rozmaitych, że trudno się oprzeć jej urokowi. Równie piękne są gerbery i chryzantemy T. Gawędy i J. Worytkiewicza. K. Sawicki wśród demonstrowanych chryzantem zaprezentował odmianę o nie spotykanej dla tych kwiatów barwie różowobiałej. Całości wystawy dogląda znana ze smaku i umiejętności komponowania bukieciaków p. H. Mirecka.

Powoli z chaosu zaczynają się wyłaniać kontury poszczególnych stoisk. A potem jeszcze mały retusz i wystawa jest już gotowa na przyjęcie pierwszych zwiedzających, którzy tłumnie przybyli na tę piękną imprezę ofiarowaną mieszkańcom Krakowa przez Towarzystwo Ogrodnicze na swój jubileusz. (bog)

Ekspozycja Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w Krakowie w czasie montażu. Fot. Jadwiga Rubiś

Kraków - Ghana

Studenci Akademii Rolniczej zapoznają się z uprawą warzyw i owoców w warunkach tropikalnych

Rolnictwo tropików nie jest dla naukowców Akademii Rolniczej w Krakowie pojęciem obcym. Działa tu przecież Instytut Rolnictwa Krajów Tropikalnych i Subtropikalnych utrzymujący - z racji swoich założeń badawczych - ścisłe kontakty zwłaszcza z państwami afrykańskimi. Dopomogło to do zrealizowania śmiałego projektu studentów Wydziału Ogrodniczego, którzy w ramach obowiązkowej na III roku praktyki semestralnej pragnęli zapoznać się ze stanem warzywnictwa i sadownictwa w Ghanie. Inicjatywa Koła Naukowego Ogrodników i Komisji Nauki Rady Uczelnianej SZSP została zaakceptowana przez władze uczelni. Wyprawa, w skład której wchodzi również dwaj pracownicy naukowcy, ma wyruszyć z Krakowa z początkiem przyszłego roku. Pobyt w Ghanie potrwa do końca sierpnia.

Przez pięć miesięcy studenci będą przeprowadzali obserwacje w licznych farmach prywatnych i stacjach doświadczalnych, zapoznając się ze stanem i możliwościami rozwoju warzywnictwa i sadownictwa, metodami uprawy, zwalczaniem chorób i szkodników, a także z tematyką badań naukowych z tego zakresu w ośrodkach uniwersyteckich Kumasi, Akry i Legonu. Do zadań uczestników wyprawy należy ponadto sporządzenie znotowania i opisu

Telefon tygodnia (III)

To walka o nasze zdrowie o czystość miasta, a także o oszczędność

Przez dwa dni na łamach „Echa” publikowaliśmy głosy naszych Czytelników na temat zapytania, zadymania i zatrucia wzywami powietrza w Krakowie. Zdajemy sobie sprawę, że zdołaliśmy wymienić zaledwie część zakładów odpowiedzialnych za istniejący stan rzeczy. Ciągłe jeszcze dzwoni telefon 546-34, dorzucając nowe instytucje i adresy.

Jakie generalne wnioski można wysnuć z alarmujących wypowiedzi mieszkańców Krakowa? Sytuacja - zamiast poprawić się - pogarsza. W mieście trwa produkcja na wolnym powietrzu asfaltów, prefabryka-

tów itp. Jest to niejednokrotnie nowa produkcja rozpoczęta bez żadnego zabezpieczenia otoczenia.

Jak wynika z sygnałów Czytelników, niektóre duże zakłady produkcyjne wyrzucają ze swoich kominów obłoki dymu wyłącznie wieczorem i w nocy, mimo że pracują przez całą dobę. Nasuwa się podejrzenie, że na nocnej zmianie nie czują się należycie nad tą sprawą.

Wiele drobnych, uciążliwych warsztatów, znajdujących się w centrum miasta, od dawna przeznaczonych zostało do likwidacji. Mimo powyższych decyzji warszaty nadal pracują, niektóre nawet rozbudowują się, uniemożliwiając bytowanie sąsiadom. Dotyczy to np. Spni „Barwa” przy ul. Pstrowskiego, posiadającej inną lokalizację, piekarni przy ul. Kochanowskiego 22, Odlewni Żeliwa przy al. Pokoju, itp. Ludzie skarżą się do San-Epidu, ten z kolei wydaje zalecenia, które jednak często pozostają na papierze.

Duże zakłady pracy niejednokrotnie nic sobie nie robią z nakazów. A mogłyby niejedno zdziałać, czego dowodem „Supertomasyna”, ongiś fabryka zapyłająca w sposób bezprzekładny niemal całe Łagiewniki, na którą to wytwórnię dziś nikt się nie skarży.

Trzeba sobie zdać sprawę, że nie zdają często egzaminu półśrodki w postaci np. podwyższenia kolumna na parterowej wytwórni. Wokół powstaje wysoka, wielokondygnacyjna zabudowa. Jak wysoki musiałby być komin, żeby odprowadzał spaliny ponad mieszkania?

Podsumowując. Mimo wielu badań, analiz, zaleceń i poleceń

Kraków nie potrafił dotąd w porać się nawet w drobnej części z ogromnym problemem zapytania i zatrucia powietrza. Nie wykwaterowano poza miasto różnych uciążliwych spółdzielni chemicznych, warsztatów mechanicznych, wędzarni. Nie ma należytej kontroli nad niewielkimi prywatnymi cukierniami, piekarniami, młynami, pralнями itp. A one właśnie powodują zadymanie miasta, snucie się wyciewów i oparów.

Żle, nieumiejętnie pracują palace c.o. Nie przestrzegają przepisów dozorczy, likwidujący drogą spalania nadmiar śmieci. Nie wiadomo kto stale podpala składowiska śmieci na wolnym powietrzu. Wszystko to wymaga nadzoru i karania winnych.

I na zakończenie. Ciemne dymy snujące się nad miastem, przenikające do naszych mieszkań nie tylko niszczą zdrowie, uprzykrzają życie. Jeden z profesorów Politechniki powiedział do studentów: „Ilekoż widziacie ciemne dymy, wiedząc, że to tony węgla idą bezproduktywnie w powietrze”. O tym też nie wolno zapominać. (mk)

Wysyłka paczek za granicę w 27 Urzędach PT

Krakowianie - jak to wynika ze statystyk - coraz liczniej wysyłają paczki za granicę. Wiadomo, taka wysyłka połączenia jest z odprawą celną, paczka musi też być zważona, opłacona, itd. Tymczasem w Krakowie tylko w jednym urzędzie pocztowym przy ul. Westerplatte (tj. to czynnym raz rano a raz po południu) przyjmuje się takie przesyłki. Łatwo więc domyślić się ile czasu każdy wyśleczka się musi w kolejce, zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Wiele też gorzkich uwag kierują klienci pod adresem krakowskiej poczty. Podobna zresztą sytuacja istnieje i w innych miastach.

Stąd jedna z ostatnich decyzji z rozszerzenia tego typu służby pocztowej. Od 1 listopada br. w Krakowie - 27 placówek PT - przyjmować będzie paczki zagraniczne. (DP)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:
* 9 - Sala kina „Chemik”, ul. Zakopiańska 62 - Zjazd Delegatów ZBoWiD Dzielnicy Podgórze, na którym nastąpi wybór nowego Zarządu oraz delegatów na okręgową konferencję ZBoWiD woj. krakowskiego.

* 16 - Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. - Kolorowe bajki i filmy dla dzieci i młodzieży.

A POZA TYM:

* W Klubie ZNP Krowodrza ul. Sienkiewicza 27 odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 18 uroczystość z okazji XXX-lecia LWP. Wystawa militariów (lata 1700-1973) - zbiory własne mgr inż. K. Doboszewskiego. W części artystycznej - monodram „Rzecz o Sułkowskim” wg St. Szermisera w wyk. Jerzego Woźniaka - reż. i słowo wstępne: dr A. Mianowska.

* Wystawa obrazująca dorobek Ludowego Wojska Polskiego w okresie 30 lat oraz osiągnięcia Obrony Cywilnej dzielnicy. Podgórze czynna jest w sali widowiskowej Krak. Fabryki Kabli do 15. XI br.

* Sesja naukowa poświęcona 30-tej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 10 w auli PAN, ul. Sławkowska 17.

* Komisja Ergonomiczna PAN jako współorganizator z Instytutem Projektowania Architektonicznego PK zapraszają 22 bm. o godz. 10 do sali 202 - Wydział Chemii PK (wejście od ul. Szlak) na referat prof. dr Etienne Grandjeana dyr. Instytutu Higieny i Fizjologii Pracy Politechniki w Zurychu pt. „Nowe problemy kształtowania stanowiska pracy w przemyśle”.



Niezwykłych rozmiarów okazy Anturium Andreanum Hybrydy z gospodarstwa ogrodniczego Stanisława Kiełarskiego w Łądku Zdroju.

Oficjalne przypieczętowanie wieloletniej współpracy

Politechnika Krakowska, Jej Wydział Architektury zawiera dziś porozumienie o współpracy z Radą Narodową m. Krakowa. Będzie to oficjalne przypieczętowanie wieloletnich kontaktów między Radą a Wydziałem, którego naukowcy oraz studenci od dawna spieszą z pomocą swojemu miastu.

Zawarte dziś porozumienie przewiduje m. in. rozwiązanie nie przez naukowców uczelni aktualnych problemów architektoniczno-urbanistycznych Krakowa zarówno dotyczących projektowania nowych osiedli jak i konserwacji oraz przebudowy starych historycznych zespołów. Potrzeby miasta znajdują swoje odbicie w tematach prac dyplomowych, naukowo-badawczych, w opracowaniach studenckich.

Natomiast Rada Narodowa m. Krakowa zabezpieczać będzie miejsca praktyk studentów, zatrudniać w podległych placówkach projektowych i urbanistycznych absolwentów Wydziału Architektury itd.

Rozmowy przy herbacie

Ta organizacja nie znosi urzędowania

O d czego by Pan zaczął - na moim miejscu - pytając o działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci? - Rozmawiam z przewodniczącym zarządu okręgu TPD EDWARDEM PIECHEM.

-TPD jest z powołania organizacją, która powinna otoczyć opieką przede wszystkim te dzieci, którymi się nikt nie zajmuje. To uważam za sprawę najważniejszą.

- Czy dużo jest takich dzieci?

- W odpowiedzi na to pytanie już zawiera się informacja o naszej pracy. Dzieci, którym winni jesteśmy społeczną opiekę jest więcej niż sobie to na co dzień uświadamiamy. Przykład: z naszego rozeznania wynika, że np. w Limanowskim jest 500 dzieci z niedorozwojem umysłowym, kwalifikującym je do szkół i zakładów specjalnych. Ogromny problem! W tym roku po raz drugi zorganizowaliśmy kolonie

dla tych dzieci. Trzeba było je zobaczyć przed wyjazdem i po przyjeździe z kolonii. Nie te same. To tym bardziej uświadamia nam odpowiedzialność za te dzieci i zobowiązanie do zorganizowania szkół specjalnych i wszelkich dostępnych form przyuczania ich do pracy, usamodzielniania.

Także po raz drugi zorganizowaliśmy kolonie zdrowotne. Były wątpliwości czy to się uda. Rezultaty przeszły oczekiwania. Gdyby tylko nadały za potrzebami! Tych form wypoczynku było wiele. Skorzystało z nich w br. w Krakowie i województwie ponad 48 tys. dzieci. Proszę spojrzeć jeszcze na tę statystykę: prowadzimy dom wczasów dziecię-

cych, 110 świetlic, 200 placów gier i zabaw, 4 społeczne przedszkola, 300 ognisk przedszkolnych, Ośrodek Adocyjny. Do działalności tej ostatniej placówki przywiązują osobiste ogromną wagę. Jeśli 600 dzieci otrzymało rodziców, którzy się nimi cieszą i serdecznie zajmują, to jest powód do satysfakcji.

Dodam, że etatowo pracuje w zarządzie okręgu i zarządach terenowych trzydzieści parę osób. Ten mały zespół nie podałby wielkim zadaniom bez społecznego aktywności. TPD zrzesza prawie 36 tys. członków w 1.216 kołach.

- Czy łatwo pozyskać aktywność?

- Może łatwiej niż w innych organizacjach. Wszyscy sobie wysoko cenią odznaki „Przyjaciela Dziecka”. Ale nie nie przychodzi samo. Na-

za organizacja nie znosi urzędowania, argumentem, któremu możemy zawdzięczać popularność jest żywa i skuteczna działalność. Stare tepedowskie hasło „wszystkie dzieci są nasze” przyjęło się w społeczeństwie.

- Chcemy uczestniczyć w jednolitym systemie wychowania, w ścisłej współpracy z resortem oświaty. Ogromnie cenimy sobie również współpracę ZSMW, a zwłaszcza ZHP, którego działalność jest żywa, popularna i wartościowa. Jeśli mówię o sojusznikach to czuję się zobowiązany wyrazić uznanie dla zakładów wspierających, a zwłaszcza dla spółdzielni mieszkaniowych (szczególnie „Hutnika”), które organizują różnorodną działalność opiekuńczą.

- Dziękujemy za rozmowę.

HELENA NOSKOWICZ



Orkiestra londyńska w Krakowie

Jedną z najślawniejszych orkiestr europejskich - New Philharmonia Orchestra z Londynu pod dyrekcją Normana del Mar przyjeżdża do Krakowa na koncert nadzwyczajny w dniu 23 października br. Solistą koncertu będzie Michael Roll, którego usłyszymy w Koncertie fortepianowym e-moll op. 11 - F. Chopina. W pozostałych punktach programu: R. Strauss - Poemat symfoniczny „Don Juan” oraz M. Tippett - Symfonia nr 1.

Do grona świadczących na rzecz odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie przylączyła się ostatnio zająca kina „Kijów” wpłacając na ten cel kwotę 2.119 zł. Rada Zakładowa przy KPHS Odział Nowa Huta zawiadomia, że wpłaciła na konto Komitetu Odbudowy 1000 zł.

Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Krakowie zebrało na rzecz odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego i przekazało kwotę 37.780 zł. W kwocie tej mieszczą się dary: Nacz. Rady Zrzeszenia PHU PRL w Warszawie - 5 tys. zł i Komitetu Hurtowników przy Nacz. Radzie w Warszawie - 10 tys. zł. Łącznie z poprzednio dokonanych przelewami Zrzeszenie przekazało już całą zadeklarowaną przez organizację kwotę w wysokości 100 tys. zł.

PROGRAM I
Poniedziałek

8.20 Program aktualny, 12.45, 13.25 TV Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa, 15.55 Program dnia, 16.20 Oferty, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Kronika, 18.10 Reportaż filmowy, 18.30 Dogonić lato — pr. rozrywk., 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Teatr TV: Kapryś Marianny, 21.30 Prosto z Polski — rep., 22. Studio Muzyki Rozrywkowej, 22.30 Dziennik, 22.45 Program na wtorek.

Wtorek

8.30 Dziennik, 9.30 Kuzynka Bietka — film ang., 10.30 Program aktualny, 15.20 TV Technikum Rolnicze — matematyka, 15.55 TV Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa, 16.10 Program dnia, 16.15 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.40 Rodzina Durtolów — film fr., 17.05 Program aktualny, 18.40 Występ zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Film fabularny, 22 Opole inaczej — rewia piosenek, 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe, 22.55 Program na środę.

Środa

7.45 Dziennik, 8.40 Film fab., 10 Historia (kl. V), 11.05 Wy-

chowanie plastyczne (kl. VII — VIII), 12 Chemia (kl. VIII), 12.45 TV Technikum Rolnicze — botanika, 13.25 TV Technikum Rolnicze — hodowla zwierząt, 16.10 Program dnia, 16.15 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Harcerski raport, 17.10 Informacje, towary, propozycje, 17.25 Transmisja z meczu piłki nożnej — o puchar „UEFA”: Ruch Chorzów — Carl Zeiss (Jena), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Program filmowy, 22.15 Balet, 22.50 Dziennik, 23.05 Wiadomości sportowe, 23.15 Program na czwartek.

Czwartek

10.10 Alfred Hitchcock przedstawia — Sędzia przysięgły, 11.05 Jez. polski (kl. III lic.), 12.55 Jez. polski (kl. IV lic.), 13.25 TV Kurs Informatyki — organizacja i technika przestrzennego działania systemów informatyki, 14.05 Matematyka, 15.20 TV Technikum Rolnicze — botanika, 15.55 TV Technikum Rolnicze — hodowla zwierząt, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem, 17.45 PKF, 17.55 Gramy o telewizor, 18.20 Telereklama, 18.25 Kronika, 18.45 Kwadrans akademicki, 19.10 Przypominamy radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sędzia przysięgły — film, 21.05 Rodzina — pr. publ., 21.35 Ekspres nr 37, 22.05 Informacje, to-

Tygodniowy program TV

od 22 do 28 X 1973 r.

wary, propozycje, 22.25 Dziennik, 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 Program na piątek.

Piątek

10 Źródło Egnar — film radz., 12.45 TV Technikum Rolnicze — jez. polski, 13.25 TV Technikum Rolnicze — fizyka, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Pora na Telesfora, 17.25 Nie tylko dla pań, 17.50 Kronika Warszawy, 18.10 Tygodnik Informatyczny Młodych, 18.25 Dwie szkoły — telekonkurs, 18.45 Telereklama, 18.50 Konsylium, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Spotkanie z Bernardem Ładyszem, 20.45 Panorama, 21.25 Teatr TV: Mikołaj Gogol — Grace, 22.45 Konsylium cz. II, 23 Dziennik, 23.15 Wiadomości sportowe, 23.30 Program na sobotę.

Sobota

10 Na granicy życia i śmierci — film USA, 12 Biologia (kl. IV lic.), 14.20 TV Technikum Rolnicze — jez. polski, 14.55 TV Technikum Rolnicze — fizyka, 15.35 Program dnia, 15.40 Program I proponuje, 16 Redakcja szkolna zapowiada, 16.15 Telereklama, 16.30 Dziennik, 16.40

TV Młodych, 17.40 Spotkanie z przyrodą, 18.05 Turystyka i wypoczynek, 18.35 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Na granicy życia i śmierci — film USA, 21.40 Drugie telewizyjne spotkanie z baladą, 22.40 Dziennik, 22.55 Wiadomości sportowe, 23.05 Caterina Valente w Olimpi — francuski program rozrywkowy, 0.05 Program na niedzielę.

Niedziela

7.30 Program dnia, 7.35 TV kurs rolniczy, 8.10 Przypominamy, radzimy, 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.45 Bieg po zdrowie, 9 Telereklama, 10.20 W starym kinie — King-Kong — film USA, 12 Dziennik, 12.15 Turniej kapel — instrumentalistów i śpiewaków ludowych — Mielec 73, 13.15 Przemiana, 13.45 Dla dzieci: Ptak Cezariusz, 14.35 Radar — wojskowy magazyn filmowy, 14.45 Losowania tolotki, 15.05 Piosenka dla Ciebie, 15.55 Aby człowiek zrozumiał człowieka — rep. film, 16.30 Tele-echo, 17.30 Kryteria, 17.45 Sportowy magazyn sprawozdawczy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wyzwolenie — cz. I film radz., 21.50 PKF, 22 Magazyn sportowy,

PROGRAM II
Wtorek

17 Program dnia, 17.05 Program aktualny, 18.40 Kurs jez. ang., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Z cyklu: Fakty mówią, 21.20 „24 godziny”, 21.30 Twarzą w twarz — pr. publ., 22.10 Kurs jez. niemieckiego, 22.35 Program na środę.

Środa

16.45 Program dnia, 16.50 Za Odrą — za Łabą — pr. publ., 17.20 TV Młodych — przyszłość 15-latków, 17.50 Liść klonu — film serjyny fr.-kanad., 18.45 Jez. francuski, 19.30 Dziennik, 20.15 Dwa pokolenia — rep., 20.45 Rolnictwo na świecie — pr. publ., 21.15 „24 godziny”, 21.25 Teatr Sensacji: Przyszłość się do winy — cz. II, 22.25 Kurs jez. ang., 22.55 Program na czwartek.

Czwartek

17.20 Program dnia, 17.25 Ich wizja świata, 18 Leningradzkie melodie — pr. estradowy, 18.45 Jez. rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Jazz Jamboree, 21.45 „24 godziny”, 21.55 Źródło Egnar — film radz., 23.20 Jez. francuski, 23.50 Program na piątek.

Piątek

16.45 Program dnia, 16.50 TV Kurs Informatyki, 17.20 TV Giełda Wynalazków, 18 Dźwięki i obrazy, 18.20 Militaria — e-bronność — nowoczesność, 18.50 Jez. niemiecki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Glob, 20.45 Rzecz o Ludwiku Waryńskim cz. II, Proletariat, 21.50 „24 godziny”, 22 Jez. rosyjski, 22.30 Program na sobotę.

Sobota

16.50 Program dnia, 16.55 Po drugiej stronie Bałtyku — pr. publ., 17.25 Polski film dokumentalny, 18.05 Luba Hermanowa — pr. TV CSRS, 18.50 Dokumentalne filmy amerykańskie z serii: Świat wczorajszy dziś, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Pasje Józefa Elsnera, 21 Ludzie nauki, 21.30 „24 godziny”, 21.40 Nie znamy się, ale... — film ang., 22.30 Program II proponuje, 22.40 Program na niedzielę.

Niedziela

14.35 Program dnia, 14.40 Motywy — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych, 15.15 Dla mł. widzów: Sport i zabawa, 16.15 Minerzy podniebnych dróg — cz. IV film radz., 17.20 Drewniane miasteczka — pr. publ., 17.50 Z cyklu: Filmy Jerzego Passendorfera — Zerwany most, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Jazz Jamboree, 21.30 Ksenofont — Wiedz, że nie wiesz, 23.15 Program na poniedziałek.

Co — Gdzie — Kiedy?

SOBOTA 20 NIEDZIELA 21
PAŹDZIERNIK
Ireny Kleopatry Urszuli Hilarego

Teatry

Sobota

Ślowackiego 19.15 Rewizor, Modrzejewskiej 19 Dziady, Kameralny 19.15 Kłik-Kłak. Bagatela 19.30 Szkoła żon. Ludowy 19.15 A jak królem, a jak katem będziec. Muzyce 19.15 Hrabina Marica. Kawiarnia „Literacka” 18, 21 Ring swawolny „Eref 66” (pl. Wolnica 1) 19.15 Przed grudniem. Teatr Kolejarski 19 Szalony pomysł. Cyrk Wielki (al. Puskina) 15, 19 „Piwnic pod Baranami” 23 „Feeries fantastiques czyli życie rodzinne Stanisława C.”

Niedziela

Ślowackiego 14 Carmen, 19.15 Wesele. Modrzejewskiej 19 Dziady. Kameralny 19.15 Kłik-Kłak. Bagatela 19.30 Zemsta (premiera prasowa). Ludowy 19.15 Cyrulik sewilski. Grotoska 12 Kot w butach. Kawiarnia „Literacka” 18, 21 Ring swawolny „Eref 66” 19.15 Przed grudniem. Teatr Kolejarski 15, 19 Szalony pomysł. Cyrk Wielki 15, 19 „Piwnic pod Baranami” 22 „Feeries fantastiques czyli życie rodzinne Stanisława C.”

Kina

Sobota

Kijów 17, 20 Hubal (pol. I, 11), Uciecha 15, 19 W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. I, 7), Warszawa 15.30 seans zamkn. 19.30 W pustyni i w puszczy cz. I i II, Apollo 15.30, 17, 18.30, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Wielka wódzoga (fr. l. 11), Zuch (Krowderska 8) 15, 17, 19 Przygody misia Yogi (USA, l. 7), Wisła (Gazowa 21) 15, 17, 19, 20.15 Helga (NRF, l. 14), Wanda 15.45, 18, 20.15 Dramat zazdrości (wl.-hiszp. l. 16), Sztuka — studyjne 16, 19 Mały wielki człowiek (USA, l. 16), M. Gwardia (Lubicz) 15, 14.30, 17, 19.30 Złoto Mackenny (USA, l. 16), Wrz

Niemal codziennie prasa donosi o nowościach dla rynku, dla konsumenta. Przybywa artykułów żywnościowych i przemysłowych. Niewątpliwie dodatkowym impulsem dla krajowego przemysłu była konfrontacja z zagranicznymi producentami na pierwszych międzynarodowych targach konsumpcyjnych w Poznaniu. Polscy producenci mieli doskonałą okazję zmierzenia się z innymi, zobaczenia wielu nowości, poznania tendencji występujących w innych krajach. Równocześnie — jak się pokazało — i polski przemysł artykułów konsumpcyjnych nie stoi w miejscu.

Wyraźnie widać, że decyzje VI Zjazdu odnoszące się do rozwinięcia na skalę masową produkcji nowych artykułów konsumpcyjnych zaczynają wyrażać się w większym asortymencie nowości rynkowych. Jest to ważny element polityki społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju i istotny czynnik poprawy położenia materialnego, bowiem poziom życia uwarunkowany jest wzrostem płac i wzrostem jakości towarów konsumpcyjnych, ich różnorodnością, poziomem technicznym i technologicznym.

Słowem żyjemy coraz lepiej. Co znaczy owo „lepiej”? W dniu 7 kwietnia ub. r. Rada Ministrów zobowiązała GUS do rozwinięcia szerokiego badań nad warunkami życia społeczeństwa. Niedawno nasi statystycy przedłożyli swoje pierwsze opracowanie, zawierające wgląd w sytuację za lata 1971/72. Otrzymaliśmy dokument bardzo istotnej wagi, interesujący nie tylko ekonomistów, ale i przeciętnego zjadacza chleba. Wynika z niego, że przeciętna płaca miesięczna netto (przyjmując rok 1970 za 100) wyniosła w 1971 roku 105,3; w 1972 roku 112,4. Natomiast koszty utrzymania zmalały w 1971 roku do 99,8, a w 1972 roku do 99,6. Tym samym przeciętna płaca realna była wyższa od przeciętnej płacy miesięcznej netto.

Automatycznie wzrosło spożycie. Ogółem wynosiło w 1971 roku w porównaniu z rokiem poprzednim 107,1, w roku 1972 w porównaniu z rokiem 1970 aż 116,8. Największe tempo spożycia zanotowano w działach artykułów żywnościowych, usług materialnych oraz w

dziale mięso, podroby i wędliny. W porównaniu z rokiem 1970 spożycie artykułów żywnościowych wyniosło 126,4; mięsa, podrobów i wędlin — 115,8; usług materialnych — 115,0.

Istotne zmiany nastąpiły w strukturze spożycia artykułów żywnościowych. Mniej jemy przetworów ze zboża, ziemniaków, więcej mięsa, ryb, masła. Mniej tłuszczów zwierzęcych — więcej tłuszczów roślinnych. Ogólnie trzeba powiedzieć, że zmiany w jadospisie Polaka zaczynają być coraz bliższe zasad racjonalnego żywienia. W porównaniu z rokiem 1970 przeciętny Polak zjadł w 1971 roku o 3,1 kg więcej mięsa, a w 1972 roku na-

wynosi ona 1,29 osoby. W miastach — 1,24 osoby, na wsi — 1,34.

Ogólnie rzecz biorąc tempo poprawiania warunków mieszkaniowych jest szybsze w mieście niż na wsi. I to w każdym ukladzie. Mieszkania wiejskie są również bardziej zagęszczone niż miejskie.

Jakie z tych statystycznych obrachunków płyną wnioski?

Pod względem spożycia mięsa i przetworów mięsnych znajdujemy się wśród grona produjących państw europejskich. Gorzej jest ze spożyciem mleka, przetworów mlecznych, ryb i przetworów rybnych. Z tych dysproporcji musi wyciągnąć wnioski przemysł, handel, a wówczas wyciągnie je chyba i gospodyni domowa.

Nadal istnieje problem mieszkaniowy. Ale trzeba pamiętać, że polityka mieszkaniowa przyjęta przez VI Zjazd przyniesie istotną poprawę poczynając od następnej pięcioletki. Stwierdzono wyraźnie, że w obecnym pięcioleciu należy w maksymalnym stopniu wszystkie siły skoncentrować na budowie wielkiego i nowoczesnego przemysłu mieszkaniowego. Liczne fabryki domów są tego najlepszym dowodem. Rozbudowuje się i modernizuje przemysł wyposażenia mieszkań, co ma decydujący wpływ na ich jakość, na ich standard. Hasło „zbudujemy drugą Polskę” oznacza, że w roku 1990 każda polska rodzina będzie miała własne mieszkanie. Nie jest to łatwa sprawa. Nie chodzi bowiem tylko o zbudowanie ok. 7 mln mieszkań, ale i o to, jak budować, z czego budować, gdzie budować, jaka powinna być gospodarka terenami, jaki należy przyjąć kierunek w urbanistyce i architekturze?

Problemów jest wiele. Lata 1971—72 dzięki wielu nie notowanym dotychczas sukcesom zaliczymy do lat wyjątkowych w naszym powojennym rozwoju. Wielkość tych osiągnięć — znacznie wyższa niż planowana — jest bardzo dobrym punktem startu w lata następne. Już na podstawie dotychczasowych osiągnięć możemy bieżącą pięcioletkę śmiało nazwać pięcioletką satysfakcji z rzeczy dokonanych i pięcioletką optymizmu na przyszłość. Bo rzeczywiście stać nas na jeszcze więcej.

JERZY KOCHAŃSKI

Co kupujemy jak mieszkaamy?

wet o 5,9 kg więcej. Wzrosło też w roku 1972 w porównaniu z 1970 r. spożycie tłuszczów roślinnych, masła, jaj, ryb, cukru. Spadło natomiast spożycie przetworów zbożowych, ziemniaków, tłuszczów zwierzęcych. Tak więc jeden mieszkaniec Polski zjadł w roku 1972: 127 kg przetworów zbożowych, 59 kg mięsa, 7,8 kg tłuszczów zwierzęcych, 6,8 kg tłuszczów roślinnych, 6,5 kg masła, mleka i przetworów w przeliczeniu na mleko 263 l, jaj 196 sztuk, ryb 6,7 kg, cukru 41 kg.

Jak mieszkaamy? Buduje się obecnie mieszkania większe o 4 m kw. powierzchni użytkowej. Przeciętna powierzchnia nowo budowanych mieszkań wynosi 56 m kw. W latach 1971—72 oddano łącznie do użytku 1329 tys. izb w miastach i na wsi. Zmniejszyła się liczba osób na 1 izbę. Dziś

KONKURSY

W związku z powołaniem z dniem 1 października 1973 r. Biura Studiów i Projektów Politechniki Krakowskiej, Politechnika Krakowska — OGŁASZA KONKURS na stanowiska KIEROWNIKÓW DZIAŁÓW i PRACOWNI PROJEKTOWYCH, w zakresie:

- ARCHITEKTURY I URBANISTYKI
- ARCHITEKTURY WNĘTRZ
- INSTALACJI SANITARNYCH
- INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
- KALKULATORÓW.

Kandydaci proszeni są o składanie podań, wraz z załącznikami, w sekretariacie Prorektora d. s. Rozbudowy Uczelni, Politechnika Krakowska, Kraków, ul. Warszawska 24.

K-9098

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — ogłasza konkurs na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, 7 lat praktyki zawodowej w księgowości, w tym przynajmniej 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w działach finansowo-księgowych.

Wynagrodzenie zgodnie z Uchwałą Nr 56 RM z dnia 12 marca 1971 r.

Oferty, na piśmie, należy składać w Dziale Osobowym MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13, w terminie do 30 października 1973 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3”, przyjmie natychmiast do pracy:

- KIEROWNIKÓW BUDÓW
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH
- INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH d. s. przygotowania produkcji
- TECHNIKÓW d. s. przygotowania produkcji
- PRACOWNIKA z wykształceniem technicznym lub prawniczym d. s. umów i zleceń
- PRACOWNIKA UMYŚLOWEGO d. s. zatrudnienia i weryfikacji
- DOZORCÓW na pełnym etacie lub pół etatu.

Praca na terenie Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, tel. 423-39.

Dojazd tramwajem linii 4, do końcowego przystanku „Walcownia”.

K-9088

Praca

POMOC domowa potrzebna na stałe. Al. Słowackiego 58/5.

LEKARZ przyjmie dochodzącą umiejącą gotować. Nowa Huta, Słoneczne 8/3, tel. 458-24, po 17-tej. 18274-g

NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH

ANGIELSKIEGO ♦ NIEMIECKIEGO ♦ FRANCUSKIEGO — metodami laboratoryjną i tradycyjną organizuje i prowadzi SPÓŁDZIELNIA PRACY „WIEDZA”,

KRAKÓW, ul. JANA nr 13

oficyna — telefon nr 266-85.

POTRZEBNA pomoc domowa. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Sienkiewicza 9/12, 18302-g

ZATRUDNIĘ na stałe samodzielnego cukiernika. — Oferty 18198 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

POMOC domowa potrzebna. Możliwość nauki polonijnojęzykowej. — Kraków, Grottgera 14, parter. g-18092

Kupno

SAMOCHOÓD, najchętniej Warszawa 223, w bardzo dobrym stanie oraz organy elektroniczne, dobre — kupię okazjnie. — Podać ceny, stan. Macalika, Krzeszowice, Krakowska 34. 18204-g

PIEC c. o. na ropę kupię. Kraków, tel. 565-00, wewn. 182. g-18559

Sprzedaż

MASZYNĘ do pisania „Olimpia”, z długim walcem, sprzedam. Kraków, tel. 497-22. 18223-g

FIAT 850 sprzedam. Kraków, ul. Odrowąża 66/5. g-18317

Z POWODU wyjazdu — sprzedam samochód Trabant 601 oraz Zastawę 750. Świątynki Górne 316, pow. Kraków. g-18462

PSY bernardy, młode — piękne okazy oraz owczarki niemieckie odchowane — sprzedam. Kraków, Kalesznic 18/9. g-18460

NOWE narty „Kneissle” sprzedam. — Oferty 18512 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal nadający się na bar — kawiarnię. Oferty 18325 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

NATYCHMIAST kupię 5 — dwupokojowe mieszkanie własnościowe w Krakowie, do 130.000 zł. Oferty 18556 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

Z POWODU wyjazdu — sprzedam dom wyłączony. Po kupnie wolne mieszkanie i pomieszczenie nadające się na pracownię stolarską lub inne rzemiosło. Kraków, tel. 643-39. 18218-g

Różne

PRZYJMĘ wspólnika do pracowni cukierniczej w Krakowie, posiadającego gotówkę. — Oferty 18199 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE wspólnika z kwalifikacjami do warsztatu elektromechaniki samochodowej. — Oferty 18249 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

EKSPRESOWE naprawy protez oraz inne prace tech.-dentystyczne — wykonuje szybko zakład techniczno-dentystyczny — Siemiński, al. Słowackiego 80, tel. 340-06. g-18121

Telewizyjny podpowiadacz

Urządzenie umożliwiające zrozumienie programów telewizyjnych przez cudzoziemców, a także przez osoby słabo słyszące opracowała szwedzka administracja telekomunikacji. Jest to specjalna przystawka dołączona do normalnego aparatu telewizyjnego. W urządzeniu tym następuje zamiana sygnałów mowy na znaki pisarskie wyświetlane

następnie na dole telewizyjnego ekranu. Aby to było możliwe, sygnały mowy przekazywane są przez nadajnik telewizyjny w zakodowanej formie szeregu impulsów elektrycznych. Impulsy te odbierane są przez odbiornik telewizyjny i w opisywanej przystawce zamieniane na taki sygnał, który pozwala nałożyć niejako na prezentowany

obraz telewizyjny znakł pisarskie.

Przystawka telewizyjna budowana jest z dwóch płytek obwodów drukowanych, na których zamontowano mikroelektroniczne układy scalone. Urządzenie modelowe ma wymiary 10 na 15 cm, lecz jego konstruktorzy przewidują, że urządzenia produkowane dla abonentów telewizyjnych będą nie większe niż pudełko zapałek. Będzie je więc można bez trudu zamontować wewnątrz obudowy telewizora. W powszechnej sprzedaży przystawki takie ukazać się powinny w ciągu najbliższych kilku lat.

Cudzoziemców przybywających do Szwecji najbardziej ucieszy, iż system przystosowany został do przesyłania tekstów w 4 językach; oprócz szwedzkiego będzie więc można wybrać jeden z trzech języków obcych.

Przerwy

w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- w dniach od 22 do 27 października, w godz. 7—14, na os. Łęś Beszcz, ul. Na Zaleczu;
- w dniach 22 i 23 października, w godz. 7—16, na os. Mogiła-Kępa i Błonia;
- dnia 24 października, w godz. 7—16, na os. Centrum D, bl. 1—3, os. Kalinowym, bl. 4, 7, 11, 17;
- dnia 25 października, w godz. 7—16, na os. Strusia 7, 9—12;
- dnia 26 października, w godz. 7—16, na os. Strusia, bl. 14—18;
- dnia 27 października, w godz. 7—14, na os. Centrum C, bl. 1, 8, 9, 11.

Bliższych informacji udziela Region Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-10.

Ponadto:

- w dniach od 22 do 27 października, w godz. 7—15 w Swoszowicach;
- dnia 23 października, w godz. 7—15, w Piaskach Wielkich.

Bliższych informacji udziela Region Energetyczny Nr 3 „Podgórze”, tel. 584-80, wewn. 394.

zamierza znać nikogo. Tak jest bezpiecznie.

Z firmy, po odebraniu materiałów lub zapamiętaniu rozmowy, krótki spacer na ulicę Mirowską. Tam czeka maszynistka. Tam w skrytce pod podłogą znajdują się dokumenty, stanowiące podstawę do produkcji kolejnego meldunku. Na wypadek wizyty nieposzonych gości — dwa kolty. Truciznę nosi „Norbert” zawsze przy sobie, ukrytą w guziku, dostępną tylko w ostateczności. Broni nie wolno nosić, aby niepotrzebnie się nie narażać.

Czasem jednak „Norbert” musi ijechać na teren osobiście. Razem z „Klimontem” wybiera się kiedyś do Sarnak. Od miejscowego kowala dostają przypadkowo znaną na miejscu tajemniczego wybuchu butelkę z płynem. Nie wiedzą co to jest, ale postanawiają zabrać płyn do Warszawy. Na peronie, podczas oczekiwania na pociąg, „Klimontowi” zapala się nagle kieszeń pilszcza. Płyn wysadził korek od butelki. Wśród Niemców, obecnych na stacji — zaciekawienie. Kilku natychmiast podbiega do „Klimonta” i „Norberta”. Wystarczy — myśli „Norbert” jeżeli znajdą podczas rewizji aparat fotograficzny i filmy. Wtedy zostanie tylko trucizna. Jaka szkoda, że nie ma w kieszeni kolta-przyjaciela, który mógłby pomóc w ucieczce.

„Klimont” z trudem gasi palący się pilszcz. Któryś z Niemców już trzyma go za rękę. Drugi odpiął kaburę od pistoletu... (cdn)

STANISŁAW M. JANKOWSKI

Zołnierze tajnego frontu [II]

Zarzucenie sieci

Nikt jednak nie strzela. Z wozu pada kilka gniewnych słów, wypowiedzianych po niemiecku i na dodatek z odpowiednią ilością przekleństw. Żołnierze z patrolu odpowiadają śmiechem, znikają w ciemnościach. Polacy oddychają z ulgą. Walka mogła skończyć się tragicznie, okolica jest przepelniona nieprzyjacielskimi patrolami. Być może Niemcy wiedzą już o zrzuceniu.

Noce w domu nauczyciela w Rudnikach. Prowadzi ich rano na stację. Teraz są bez broni, oddali „kolty”, została tylko trucizna. Ale to ostateczność, o której lepiej nie myśleć. Czeka ją zadania, przyjechali żeby walczyć. Ostatnie pożegnania z obstawą i nauczycielem. Napisać — mówi — czy dotarłście cało do Warszawy. Napiszemy — odpowiada któryś z cichociemnych. Do Warszawy docierają bez kłopotów.

„Drozd” będzie nazywał się teraz Józef Kowal. W meldunkach będzie występował jako „Nurdyk”, dla podwładnych jest „Norbertem Wojewódzkim”. Nowe dokumenty są doskonale wykonane. Zgłasza się z nimi po kenkartę, zostaje legalnym obywatelem.

Wojskowy przydział — komórka wywiadu wojskowego AK „Lombard”. Zadanie — prowadzenie działalności wywiadowczej na terenie III Rzeszy i na ziemiach wcielonych. „Nurdyk” jako inspektor zaczyna pracę z pierwszymi grupami wywiadowców. Zarzuca sieci w rejon działania inżyniera o pseudonimie „Magik”. Ten, pracując w jednym z instytutów

farmakologicznych rozpracowuje przemysł na terenie GG. Drugi z kierowników siatki pracuje w Forcie Bema na stacji przedankowej. Pseudonim „Maks”. Jego ludzie zbierają dane dotyczące ilości przewozów, dostarczają kwity przewozowe, informacje o stacjach docelowych transportu czołgów, benzyny, oddziałów piechoty. Każdy list przewozowy to dla wywiadu dokument wprost bezcenny. Wiadomo dokładnie, gdzie stacjonuje np. 70 dywizja i jakie otrzymała zaopatrzenie. Na poczcie pracują inni wywiadowcy. Czytają listy, wysyłane z frontu. Niektóre przepisuja, inne fotografują, czasem sporządzają tylko notatki. Na biurko „Nurdyka” trafiają informacje o nastrojach żołnierzy, o aktualnym miejscu pobytu ich jednostki, o walkach. Listy, idące z Rzeszy do ojców, braci, synów są również dokładnie czytane. To kopalnica wiadomości, głównie o nastrojach ludności cywilnej, skutkach bombardowań, o innych, pozornie tylko białych sprawach.

Kolejna siatka wywiadu zostaje zorganizowana w byłej Fabryce Cegielskiego w Poznaniu. Tutaj produkowane są karabiny maszynowe, pociski, działa i najważniejsze ze wszy-

stkiego silniki bombowców Focke-Wolfa. W pobliskich Krzesinach powstają kadłuby tych samolotów. Liczy się każda informacja, dane liczbowe, uwagocześnieńia, opis części, nazwiska inżynierów.

Powstają następne siatki. Każdą z ich kierowników podlega bezpośrednio „Norbertowi”. To on jest pierwszy, który ocenia dostarczone przez nich informacje. Jako jeden z pierwszych dowiaduje się o tajemniczych rakietach, wystrzelonych na wyspie Uznam. Zebrane przez „Furmana”, kierownika siatki na Bydgoszcz i Szczecin informacje o rakietach dotrą poprzez „Wrzosa”, zastępcę „Norberta” coraz dalej. Nad kolejnym meldunkiem, zwanym „Mewa” napisze „Norbert” słowo: pilne. Najpierw dość sceptycznie, a później z entuzjazmem ocenią przełożeni wiadomości o przyskiej V-1.

Główna uwaga inspektora „Norberta” skupia się teraz na wyspie Uznam. „Wrzosa” wyjeżdża po dalsze informacje do „Furmana”. Przywozi rewelacje. Nie sposób uwierzyć, jak szybko udaje mu się dowiedzieć o niezwykłych środkach ostrożności, podjętych przez Niemców na terenie wyspy. Tyle od „Furmana”. Jeszcze więcej wie „Tra-

garz”, od lat mieszkający w Bydgoszczy. Jego syn, podoficer Wehrmachtu stacjonuje na wyspie. Mówi chętnie i dużo. O starcie latających torped, o wybuchach i ich sile, o przepustkach, o fabrycznych halach. Dostaje pseudonim „T2-As”. Odtąd będzie przekazywał informacje polskiemu wywiadowi. Pomoże rozszyfrować tajemnicę V-1.

Czasem na spotkania z kierownikami poszczególnych sieci wywiadowczych „Nurdyk” udaje się osobiście. Najpierw idą łączniczki. Sprawdzają, czy teren jest „czysty”. Obserwują otoczenie. Potem pod drzwiami lokalu kontaktowego w firmie „Ambo” leży kawałek papieru czy jakiegos nie rzucającego się w oczy przedmiotu. Można wejść. Krótka rozmowa z „Wojciechem” czy „Furmanem”. Jeden przywozi z Poznania szczegóły, dotyczące pocisków zapalających do czołgów. Drugi raportuje o wybuchach, rozwalających chałupy na wyspie Uznam, o lejach, powstałych w wyniku działalności „latających torped”. Oczywiście nigdy kierownicy sieci nie spotykają się razem. Zna ich tylko z widzenia właściciel firmy „Ambo”. Zna i nie zna, podobnie jak nie zna łączniczki „Teresy” ani „Norberta”. On nie



Garbarnia podejmuje Zastal Hutnik pojechał do Białegostoku

ZESPOŁY EKSTRAKLASY MAJĄ PRZERWĘ W LIGOWYCH ROZGRYWKACH, SPOWODOWANĄ UDZIAŁEM REPREZENTANTÓW W MECZACH Z ANGLIĄ I IRLANDIĄ. NATOMIAST II-LIGOWCY NIE PAUZUJĄ, I DZIŚ ORAZ JUTRO ROZEGRAJĄ SPOTKANIA 10 KOLEJKI.

W Krakowie zobaczymy garbarzy w pojedynku z zielonogórskim Zastalem. Goście zajmują aktualnie 12 miejsce w tabeli, mając na swym koncie 6 pkt., Garbarnia ma ostatnią, 16 pozycję, ale dorobek zaledwie o 1 punkt mniejszy. W wypadku więc wygranej wyprzedzi zielonogózan, opuści niechlubną pozycję „czerwonej latarni” tabeli. A szanse ku temu są, gdyż piłkarze Zastalu nie są zbyt groźnym przeciwnikiem. Po początkowo udanym starciu, kiedy to ambicja beniaminka pozwoliła im odnieść kilka sukcesów, obecnie spuścili z tonu i dostroili się do ogólnego poziomu tej klasy rozgrywek. W ostatnim spotkaniu uzyskali u siebie wynik bezbramkowy ze Stalą Stalowa Wola, w meczu, który nazwano „spotkaniem zmarnowanych okazji podbramkowych”. Garbarze, mimo porażki, w ostatnim meczu z Wisłoką w Debicy, zyskali dość pochlebne recenzje, długi czas prowadzili 1:0 i dopiero w ostatnich kilku minutach stracili 2 bramki. Drugą w ostatnich sekundach meczu bardzo pechow. Jak mi opowiadał trener A. Kucharczyk padła ona z rzutu wolnego

egzekwowanego przez Adamowicza z odległości około 20 m od bramki. Pomocnikowi Wiśluki „wysła bomba”, jakiej mój rozmówca w swej długiej karierze sportowej nie widział. Na tysiąc strzałów udaje się jeden. Pech, że akurat miał on miejsce w meczu z garbarzami.

Jutro na stadionie Korony, podopieczni M. Nowaka i A. Kucharzyka staną przed trudnym zadaniem, ale zadaniem, którego wykonanie leży w ich możliwościach. Trzeba wygrać mecz i z tym założeniem wybiegną krakowianie na boisko, mając — tak przynajmniej sądzimy — gorący doping ze strony swych kibiców.

Przed podobną okazją stają hutnicy. Po wygranej w zaległym meczu ze Stoczniowcem 2:1, dzieli ich od zespołu białostockiego 1 punkt. Wygrana daje im więc automatycznie szansę wyprzedzenia rywali i opuszczenia ostatniego miejsca w tabeli. Wiślak nie gra w krótko, potrafił remisować z Lechią na wyjeździe, i przegrać u siebie z Lublinianką. Jest z pewnością przeciwnikiem do pokonania dla hutników, którzy —

liczymy na to bardzo — wreszcie przebudzili się z letargu i podbudowani psychicznie pierwszym zwycięstwem w tym sezonie, potrafią w meczu z Wiślakiem zdobyć komplet punktów.

A oto zestaw par 10 kolejki spotkań:

grupa północna — Widzew — Ursus, Stomil — Arkonia, Avia — Bałtyk, Lechia — Lublinianka, Motor — Gwardia, Arka — Warta, Zawisza — Stoczniowiec, grupa południowa — BKS — AKS, Stal Rzeszów — Piast, Jastrzębie — Wojkowice, Sparta — Tychy, Stal Stalowa Wola — Urania, Star — GKS, Metal — Wiślaka. (I)

Powiększanie fortuny celem nr 1 C. Claya

CASSIUS CLAY vel Mohammed Ali nadal cieszy się ogromnym zainteresowaniem kibiców sportowych. W wywiadzie udzielonym londyńskiemu „Observerowi” b. mistrz świata stwierdził, iż celem nr 1 jego życia jest powiększenie fortuny. Chce zostawić dzieciom w spadku 2 miliony dolarów, nie chce też na starość sam klepać biedę, jak ty u moich poprzedników. Aktualny stan posiadania boksera to 700 tys. dolarów na bieżącym koncie w banku, 900 tysięcy ulokowane w papierach wartościowych i akcjach różnych przedsiębiorstw, dom wartości 250 tys., ośrodek treningowy szacowany na 200 tys., 4 samochody, w tym „Lincoln continental” (taki sam jak samochód Nixona) oraz luksusowy jacht.

Ogromna popularność naszych piłkarzy w Irlandii

(Obsługa własna)

POLSCY piłkarze, którzy jutro rozegrają towarzyski mecz z Irlandią, są w Dublinie wprost rozchwytywani i gorąco fetowani. Wczoraj przyjął ich premier L. Oosgrave gratulując wspaniałej gry na Wembley. Nie szczędzą Polakom słów uznania zarówno Irlandczycy, jak też i liczna tu Polonia.

Piłkarze dzień wczorajszego spędzili na zwiedzaniu miasta, byli w kinie a także przeprowadzili lekki trening. Trener Górski nie podjął jeszcze decyzji o składzie naszej ekipy, sądzę jednak iż nie wystąpią Gorgoń oraz Musiał, odczuwający najdotkliwiej skutki środowego pojedynku.

J. FRANDOFERT



Sezon hokejowy już w całej pełni

Sezon hokejowy rozkręca się na dobre. Na lodowiskach tłok, grają wszystkie zespoły w I, II i centralnej lidze juniorów.

W Nowym Targu „Szarotki” podejmują hokeistów toruńskiego Pomorzana i sędzić należy, że zdobędą komplet punktów. Mecze Podhala z Zagłębiem wykazały pewną stabilizację formy mistrzów Polski, którzy do zawodów z Pomorzaniem przystąpią w roli faworytów, tym bardziej, że goście nie popisali się ostatnio, przegrywając u siebie dwukrotnie z janowskim Naprzodem.

Hokeiści KTH znów stają przed trudnym zadaniem. Przyjdzie im bowiem walczyć w Sosnowcu przeciwko Zagłębiu. Grać będą więc ze sobą dwie drużyny, które walczą o utrzymanie się w ekstraklasie, drużyny, jak dotąd, z równym dorobkiem punktowym (po 4 pkt. w 6 grach). Sądząc na podstawie liczb, sosnowiczanie mają lepszą obronę (stracili 30 bramek) od kryniczian (61) i gorszy atak (strzelili 19 bramek) podczas gdy KTH 32). Ostatnie zwycięstwa katechetów nad GKS Tychy mocno podbudowały zespół K. Bryniarskiego, miejmy więc nadzieję, że w meczach z Zagłębiem uda im się uzyskać przynajmniej 2 punkty.

W pozostałych spotkaniach grają: GKS Katowice — Tychy, Polonia Bydgoszcz — Baildon i Naprzód — LKS.

W II lidze Cracovia po dwóch wysokich porażkach w Oświęcimiu z Unią, podejmuje zespół Chemika z Kędzierzyna, który doznał w inauguracyjnej serii gier także dwóch porażek (z GKS Jastrzębie). Faworytami wydają się być gospodarze. Unia Oświęcim gra ponownie na swym terenie, tym razem z bytomską Polonią i winna wzbogacić się o komplet punktów, mimo iż przeciwnicy wystartowali także z powodzeniem, odnosząc dwa zwycięstwa nad sarnocką Stalą.

Na piłkarskich boiskach

SEZON ligowych rozgrywek piłkarskich w całej pełni. W większości krajów piłkarze mają za sobą po kilka lub kilkanaście kolejek, tylko w Szwecji, gdzie gra się systemem wiosna — jesień dobiegają one końca. Do mistrzowskiego tytułu zmierza Atridberg, który w 23 grach zgromadził 36 pkt. i wyprzedza następnego w tabeli zespołu Oester i Malmoe o 9 pkt.

FRANCJA. Na czele tabeli po 10 kolejkach Lens z 19 pkt. przed Nimes oraz St. Etienne — po 17 pkt.

HISZPANIA. Po 7 spotkaniach prowadzi Valencia 10 pkt. przed Atletico, Malagą i Murcją po 8 pkt. Real i Barcelona na dalszych pozycjach.

HOLANDIA. Dzięki lepszej różnicy bramek Ajax przewodzi tabeli mając po 9 kolejkach równy dorobek z Feyenoordem (po 15 pkt.). Trzecie miejsce ma Amsterdam 13 pkt.

SZKOCJA. Hearts w 7 grach uzyskał 12 pkt. i jest na czele tabeli, ale dwa następne miejsca zajmują Celtic i Dundee, z dorobkiem po 10 pkt., mając rozegranych po 6 spotkań.

ANGLIA. Stavce przewodzi Leeds United, który w 11 grach zdobył 19 pkt. Drugie miejsce Burnley 11 gier 17 pkt. trzecie i czwarte Derby oraz Coventry po 12 gier i 15 pkt.

Pod koszem

W HALI Korony rozpoczął się turniej koszykarzy o Puchar Polski (eliminacje). W pierwszych meczach Korona pokonała AZS Kraków 54:49 (27:29). Najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzców — Wielebnowski 21 i Miedzik 13 a dla pokonanych, Pach 12. W drugim spotkaniu Tęcza Kielec wygrała z Piotrcovią 70:58 (23:38).

Mile spotkanie

DOROCZNYM zwyczajem kierownictwo KS Hutnik spotkało się w klubowej świetlicy z nauczycielami wychowania fizycznego wszystkich szkół nowohuckich oraz trenerami swego klubu dziękując im za opiekę nad młodymi sportowcami. Spotkanie zorganizowane z okazji Dnia Nauczyciela upłynęło w bardzo miłym nastroju. Wyróżniającym się trenerem wręczono złote i srebrne plakietki „Znacza olimpijskiego”. Nauczycielom honorowe odznaki Hutnika, a szkółom, z których rekrutuje się największa część juniorów klubu, pamiątkowe proporce.

TOTEK

W MALYM LOTKU stwierdzono: 11 piątek po 260.326 zł, 2660 czworek po 1614 zł i 96.086 trójek po 74 zł.

Odejdzie



Ramsey opuszcza Wembley po zakończeniu meczu z Polską. Fot. CAF — AP

odejdzie?

Człowiekiem, na temat którego rozgorzała w Anglii niemal narodowa dyskusja jest Alfred Ramsey, selekcjoner piłkarskiej kadry narodowej. W gazetach, radio, telewizji, w tysiącach rozmów kibiców zarysowała się wyraźna linia podziału na tych, którzy żądają dymisji Ramseya i na jego obrońców.

Oponenci zarzucają mu nieudolność w zestawieniu składu przeciwko Polsce, zbyt późne wprowadzenie do gry Hectora w miejsce słabo grającego Chiversa, brak rozeznania w angielskim futbolu, wreszcie podeszły wiek, zarozumiałość itp. Obrońcy podkreślają zasługi trenera, wielkie sukcesy angielskiego piłkarstwa których był współautorem, wspaniałą formę naszej drużyny, którego to „fenomenu” Alf nie mógł przewidzieć.

Ramsey przejął reprezentację Anglii w 1963 r., w sytuacji kiedy wyspiarzom nie wiodło się najlepiej. Zadebiutował jako menażer fatalnie, gdyż jego wybrańcy przegrali w Paryżu z Francuzami 2:5. Ale z czasem kartą się odwróciła, Anglicy przełamali kryzys i w trzy lata później święcili swój wspaniały sukces zdobywając mistrzostwo świata. Od tego czasu podopieczni sir Alfa Ramseya (to sir oznacza szlachectwo, nadane trenerowi przez królową Elżbietę w uznaniu zasług na polu piłkarskim) stali się czołową potęgą świata, odnosząc wiele wspaniałych sukcesów. Ze 103 spotkań rozegranych pod jego kierunkiem, Anglicy wygrali 64, zremisowali 23 i tylko w 16 doznali porażek. Bilans więc doprawdy imponujący.

Ale wszystkie zasługi Alfa poszły w zapomnienie, od momentu kiedy polscy piłkarze zadali tak dotkliwy cios ambicji wyspiarzy. Szuka się winnych i większość kibiców oraz dziennikarzy żąda „głowy Alfa”, domaga się by odszedł, by zostawił pole do popisu innym, młodszym, którzy potrafią rychło zatrzeć wspomnienie październikowego wieczoru na Wembley.

Czy Ramsey ulegnie presji, czy odejdzie? Władze Angielskiego Związku Piłkarskiego oficjalnie wstrzymują się od wszelkich komentarzy, na ten temat, dopytującym się dziennikarzom odpowiedziano, iż Ramsey cieszy się nadal doskonałą opinią a decyzja o tym czy odejdzie zależy wyłącznie od niego.

— Do czego pan zmierza? Pańskie opowiadanie jest prawie logiczne, ale nie ma pan dowodu na to, co pan mówi. Pan nie ma portfela Seinteina, ale ma pan milion, który rzekomo mu pan zabrał. Ma pan listy, które, jak pan mówi, otrzymał od Martina, ale mógł je pan napisać sam.

Malletowi przyszedł do głowy jeszcze jeden rozpaczyli argument.

— A rurka ołowiana ze śladami krwi Seinteina, którą pan otrzymał wraz z listem Martina, wskazującym na mnie, jako na winowajcę?

Inspektor uśmiechnął się dobrodusznym, uderzył ręką w stół i powiedział:

— Nie otrzymaliśmy nic takiego.

Francis był załamany. Policjanci nie chcieli dać się przekonać, że był sprawcą zamachu na Seinteina, nie chcieli uwierzyć, że Martin go szantażował, natomiast za wszelką cenę usiłowali przekonać go, że on, Francis, tego nie zrobił. W gruncie rzeczy to było bardzo zabawne!

— A więc nie powiem więcej nic. Na co się to zda, jeżeli oni z góry są przekonani o moim kłamstwie? Poddaję się.

— Odprowadźcie go — powiedział inspektor. — Muszę zobaczyć się z jego żoną.

Na szczęście nie włożono mu kajdanek. Ale dwie noce spędzone w areszcie w towarzystwie brudnych obdartusów i podejrzanych typków nie przeszły u Francisza bez śladu. Kiedy wszedł do biura inspektora Toussainta i gdy zobaczył naprzeciw siebie Juliette w niebieskiej sukni, w której wyglądała szczególnie pięknie — zebrało mu się na płacz.

— Niech pan usiądzie — powiedział inspektor.

Policjant, który towarzyszył Francisowi, oddalił się. Toussaint zapalił papierosa i rozpoczęła się rozmowa.

— Mallet, wszedł pan w błoto, z którego pan nie wyjdzie, jeżeli żona nie znajmie się panem. Spotkałem się z nią, aby pomogła nam odszukać na stacji metro Stalingrad wiorek od pańskich kluczy. Leżał na torze, między kamykami i mieliśmy duże szczęście, że go odnaleźliśmy. To dowodzi, że cała ta historia

zbrodnia
na moście DAMREMONT
(UN SILENCE DE MORT) M. Lebrun
PRZEKŁAD J.J.

była prawdziwa: szantaż Martina, który nie wiedział, że jego wspólnik wyszedł z tej historii żywy i niszczył przemysł pański system nerwowy i tak poważnie już uszkodzony przez alkohol. To w pewnym mierze wyjaśnia także pańską potajemną wizytę u Chazela. Ale pańska żona powiedziała mi coś bardzo ważnego, o czym musiał pan zapomnieć, gdyż miało to miejsce dość dawno. Mały detal, związany z zupełnie innymi okolicznościami. Nic pan sobie nie przypomniał?

Tutaj zabrała głos Juliette. Podniecona, powiedziała: — Ależ tak, Francis. Przypomnij sobie dzień, kiedy zawieźliśmy mego wuja do Rambouillet, do tego specjalisty.

Francis, znękany, próbował sobie to przypomnieć, ale ostatnio pamięć zawodziła go coraz bardziej, Juliette nalegała:

— Pamiętajsz to na pewno. Wuj siedział przy tobie, a w pewnym momencie wyjął twój rewolwer z kieszeni...

Francis wysłał pamięć. Jego zaszpecona twarz rozjaśniła się stopniowo. Wymamrotał:

— Wówczas ty, ze strachu aby się nie zranił, wyjęłaś wszystkie kule z rewolweru i wrzuciłaś je do pobliskiego stawu... Odtąd rewolwer nie był ładowny.

— Tak jest, dokładnie — powiedział Toussaint. — A kiedy pańska żona poinformowała mnie o tym zdarzeniu, kazałem, na potwierdzenie tego, zebrać informacje u rusznikarzy. Jeden z nich pamiętał, że w poprzednim tygodniu sprzedał pudełko naboju kalibru

6,35 Chazelowi. Pan zlekceważył ten drobny fakt, który już do połowy uniewinnia pana. Przed chwilą ambulatorium podało nam wynik analizy: na rewolwerze bez żadnej wątpliwości jest układ odcisków palców Chazela. Również na łuskach naboju znajdują się jego odciski. To dowodzi, że pan nie zabił swego chlebodawcy.

Pierś Francisza opadła z uczuciem ogromnej ulgi. Popatrzył z wdzięcznością na Juliette, która miała łzy w oczach. Toussaint powiedział:

— Pozostaje tylko sprawa zaatakowania Seinteina. No, ale przede wszystkim on żyje, a poza tym jest to typ dość odrażający... Co do śmierci Martina, pan nie jest za nią odpowiedzialny. Z tych wszystkich akt razem wziętych wynika jasno, że jeden człowiek zasłużył tutaj na karę: zmarły Victor Chazel. A więc pan jest wolny.

Inspektor podniósł się, starannie gasząc w popielnicze niedopałek papierosa, potem podszedł do Francisza i poklepał go po ramieniu.

— Powinien pan podziękować swej małżonce, panie Mallet. I jeśli pan pozwoli, dam panu przyjacielską radę: niech pan przestanie pić i niech pan weźmie sobie miesiąc, lub dwa urlopu. Zapomni pan powoli o tym wszystkim... Najlepiej byłoby, żeby pan gdzieś wyjechał...

Wiosna coraz bardziej dawała znać o sobie. Na bulwarach można już było spotkać bukinistów. Francis szedł wolno, jak rekonwalescent, prowadzony pod rękę przez żonę.

— Wiesz Francis, tę podróż do Ameryki Południowej... zaakceptowałam.

Popatrzył na nią.

— Tak — mówiła dalej. — Organizator potrzebował szefa reklamy. Dobry szef reklamy, to rzecz dużej wagi. Więc podsunęłam twoje nazwisko. W tej chwili cała sprawa sprowadza się jedynie do podpisania kontraktu. Twoja pensja będzie wynosić...

Mocnym pocałunkiem nakazał jej milczenie.